Nr. 49. Wtorek, 3 Marca 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St, Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Damiana Hawrana, w Kupnowicach starych, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Kupnowicach starych.

W czasie od 17 do 26 lutego bież. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Chołojowie, Karaniu ad Nieznanów, Czanyżu, Stojanowie (p. kamioneki); Gdeszycach (p. przemyski); Garbie ad Niehowice (p. rudecki); Słocinie (p. rzeszowski); Manajowie (p. złoczowski); Woli wielkiej (powiat żydaczowski).

Parchy u koni: w Olejowej Korolówce (p. horodeński).

Różę wąglikową: w Miechowicach wielkich (p. dąbrowski); Gwoźdźcu (p. niski).

Wściekliznę: w Kociubińcach (p. husiatyński); Zabłotcach (p. przemyski); Kupiczwoli (p. żółkiewski).

W tym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Chorobrowie (pow. brzeżański); Żurawicy (p. przemyski); Horożannie Kolonii (p. rudecki); Majdanie gołogórskim, Gołogórach, Stronibabach, Remizowcach, Strutynie (pow. złoczowski); Rozwadowie (p. żydaczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 marca.

W przyszłym tygodniu był parlament angielski widownią bardzo niemiłego dla gabinetu wzburzenia, którego przyczyną tym razem byli nie gladstoniści i nie rozdwojona frakcya irlandzka, ale wierni sprzymierzeńcy ministerstwa, unioniści liberalni. Nie zmniejsza to wprawdzie ich zasługi, tembardziej, że jak dowodzi ostatnie wystąpienie, umieją być niezależni, gdy idzie o interesa kraju, ale bądź co bądź, epizod ten nie mógł być miłym dla gabinetu, gdyż chodziło tu o jednego z członków rodziny królewskiej. Starcie to miało miejsce przy rozprawach nad ustawą o reformie wojskowej. Zabierali głos po kolei rozmaici reprezentanci sfer wojskowych, powtarzali stare żale i przypominali znane już życzenia, nie dotykało to jednak bezpośrednio rządu. Nawet znany radykalista p. Labouchère ze swoją odwieczną krytyką z powodu okupacyi Egiptu, nie zdołał sprawić głębszego wrażenia. Dopiero gdy zabrał głos lord Hartington, uwaga całej Izby zwróciła się ku jego wywodom.

Lord Hartington jest naprzód przewódcą frakcyi unionistów liberalnych, dzięki którym może gabinet liczyć na większość w parlamencie; powtóre zaś, był przewodniczącym komisyi, której Izba poleciła zbadać projekta reform ministerstw wojny i marynarki. Nic dziwnego zatem, że nie tylko był słuchany, ale i wrażenie odpowiednie zrobił, tem głębsze, że wystąpił bezwzględnie. Lord Hartington zapytywał tylko na pozór, ale w pytaniach było zawarte zapatrywanie komisyi dla spraw reformy wojskowej. Przypomniał tedy, że komisya stawiła za pierwszy warunek, ażeby kierownictwa tak wojny, jak marynarki zostały przedewszystkiem samodzielnemi, powtóre, ażeby ministrowie byli bezpośrednio odpowiedzialni. Komisya nadto wyraziła przekonanie, że do gruntownej reformy może przyjść dopiero wtedy, gdy się ściślej określi atrybucye głównodowodzącego armią angielską, i gdy na stanowisku tem zajdzie zmiana. Lord Hartington zapytywał tedy, co rząd myśli o tem? — Stanowisko głównodowodzącego armii zajmuje dotychczas 72-letni książę Cambridge, i w tem upatruje komisya główną trudność reformy. Gdy zaś nie byłoby odpowiedniem żądać ustąpienia dzisiejszego komendanta, ponieważ jest członkiem rodziny królewskiej, więc komisya żąda przynajmniej ścisłego określenia atrybucyj komendy naczelnej. W Izbie zapanowało potem milczenie, przerywane tylko oznakami zadowolenia opozycyi. W końcu minister wojny dał odpowiedź, tak wszakże niezadawalającą, iż frakcye, nieprzychylne gabinetowi, przewidują zmianę taktyki unionistów, która, taić nie można, byłaby klęską dla gabinetu konserwatywnego.

Ruch przedwyborczy.

W sobotę ubiegłą i w niedzielę odbyły się we Lwowie dwa zgromadzenia przedwyborcze w sali ratuszowej. Na pierwszem, któremu przewodniczył pan Kuźniewicz, stawał kandydat na posła dr. Karol Lewakowski, który po obszernem przemówieniu p. Jaegermana, odpowiedział na kilka interpelacyj, przez wyborców stawianych, Zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturami JE. dr. Smolki i dr. Lewakowskiego.

Wczorajszemu zgromadzeniu przewodniczył p. dyr. Zima. Po obszernem przemówieniu pana Tadeusza Romanowicza, stanął przed wyborcami kandydat, pan Stanisław Szczepanowski, który omawiał kwestyę ruską, poczem odpowiadał na interpelacye pp.: dr. Małaczyńskiego i Juliusza Starkla. Zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturami: J. E. dr. Smolki i Stanisława Szczepanowskiego.

Na dzisiaj wieczór zwołane jest znowu zgromadzenie wyborców przez komitet, agitujący za J. E. dr. Smolką i dr. Lewakowskim.

Centralny komitet przedwyborczy ogłasza kandydaturę p. dr. Leona Bilińskiego, na okręg wyborczy miast Stanisławów-Tyśmienica.

We Lwowie, 1 marca 1891.

Przewodniczący komitetu centr.
A. Sapieha.

Centralny komitet przedwyborczy ogłasza kandydaturę p. dr. Euzebiusza Czerkawskiego na okręg wyborczy miast Tarnopol-Brzeżany.

We Lwowie 1 marca 1891.

Przewodniczący
A. Sapieha.

Na odbytem wczoraj zgromadzeniu przedwyborczem miejskiem w Brodach wygłosił dr. Byk mowę kandydacką, w której zaznaczył, że solidaryzuje się z programem lewicy sejmowej i podniósł, że do rzetelnego przeprowadzenia różnych pożytecznych reform na polu moralnem i ekonomicznem, dojść można tylko przez wypełnianie obowiązków obywatelskich,

Zebranie uchwaliło kandydaturę dra Byka.

Dzienniki dowiadują się, iż adwokat wiedeński, dr. Kornfeld, który zgłosił swoję kandydaturę z miast Brody-Złoczów, dowiedziawszy się, że komitet centralny już zatwierdził kandydaturę dr. Byka, oświadczył, że odstępuje od zamiaru ubiegania się o mandat poselski z tych miast i tę rezygnacyę przesłał komitetowi centralnemu.

Od przewodniczącego komitetu wyborczego w Tarnopolu odbieramy następującą depeszę:

Komitet przedwyborczy tarnopolski, zawiązany dla miasta postanowił z polecenia komitetu centralnego 28 głosami na 38 głosujących polecić wyborcom kandydaturę dr. Euzebiusza Czerkawskiego.

Dnia 28 lutego przedstawił się w Zbarażu wyborcom mniejszych posiadłości hr. Leon Piniński. Zgromadzenie wyborców było nader liczne. Po przemówieniu prezesa rady powiatowej p. Tadeusza Fedorowicza, wypowiedział kandydat swą mowę, poczem wniesiono okrzyk na cześć Najj. Pana i kandydatowi zaintonowano hymn *Mnohaja lita*. Następnie prawie jednogłośnie przyjęto tę kandydaturę przez aklamacyę i wyrażono szczere zadowolenie z pozyskania hr. Pinińskiego na kandydata.

Komitet ściślejszy miast Rzeszowa-Jarosławia ogłasza, że połączone komitety ściślejsze obu miast na posiedzeniu w dniu 25 lutego 1891 r. w Jarosławiu przy-

---

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

XIV.

Haverstock Hill 26 lutego.

Aż do roku 1879go, tylko żonaci Japończycy mogli być redaktorami dzienników; kiedy mikado zniósł to ograniczenie, okazało się, że publiczność nie przywiązywała najmniejszej wagi do dziennikarskiej pracy starych i młodych bezżennych. Czy trwa w tem dziwacznem usposobieniu do tej pory — nie wiem; o społecznym rysie tym dowiedziałem się z korespondencyi Edwina Arnolda, ogłoszonej tu niedawno drukiem.

W Anglii aż do roku 1847 — w którym zniesiono podatek od papieru i od ceny dziennika — „panowie od gazet“ tak mało zażywali poszanowania, że mało który ojciec patrzał chętnem okiem na konkurenta, żyjącego z wiadomości bieżących i potocznych. Jest więc, lub była jakaś łączność zapatrywań i dążności między Anglią i Japonią — może chciano w obydwóch krajach odstręczyć ludzi od wszędywścibskiego zawodu: tam.... zmuszając ich do słodkiego jarzma — a tu ich zatrzymując w uciążliwem bezżeństwie. Starsi ludzie zachowali tu dotychczas pewną nieufność do osób, których pozycya zależy od jakości codziennego i conocnego natchnienia— a właśnie temi dniami odkryto list Tomasza Carlyle'a, w którym wielki „mędrzec z Chelsea“ odradza tej karyery młodemu zecerowi.... i tak pisze: „Jeżeli z biegiem lat przekonasz się jasno, że przyszedłeś do mądrości życia i myślenia, że nadto masz istotnie coś do powiedzenia bliźnim — to możesz bezpiecznie im to powiedzieć w jakiś sposób rzetelny; ale prawdopodobnie, żadna ztąd nie wypłynie dla ciebie korzyść. Ludzie, którzy bez tej mądrości rzucają się w literaturę dziennikarską, lub wszelką inną, przychodzą do tego, że ich życie jest daleko nędzniejszem, więcej szalonem i pogardy godnem.... aniżeli życie jakiejbądź innej klasy ludzi! Możesz mi pan wierzyć, że karyera uczciwego, rozumnego i istotnie dobrego zecera, przedstawia daleko więcej widoków w życiu....“ List ten datowany jest z Chelsea, 1go kwietnia (!) 1870 r.

We Francyi, dziennikarstwo jest najszerszą bramą, przez którą zdatni ludzie wchodzą do parlamentu. Tutaj, przeciwnie: parlament dostarcza prasie najleprzych pisarzy; większa połowa posłów irlandzkich utrzymuje się w Londynie, zasilając dzienniki stołeczne prowincyonalne i dublińskie komentarzami nad biegiem spraw publicznych. Sama zaś karyera dziennikarska jest łatwiejszą w Anglii i zarazem trudniejszą, aniżeli we Francyi — t. j. w Paryżu. Kiedy bowiem francuska gazeta musi być redagowaną możliwie najświetniejszym stylem, a fakta same są znaczenia drugorzędnego, — tutaj nikt w dzienniku nie dba o styl, chce tylko wiedzieć wszystko, a wiedzieć szczegółowo, jasno i w jak najprędszym czasie. Reporter francuski krasi i zdobi swe sprawozdanie, nieraz do tego stopnia, że w jego stylistycznym bukiecie gi nie ziarnko prostej informacyi; reporter angielski jest fotografem, niczem więcej — i w tem właśnie leży trudność. Nie wolno mu używać wykrzykników, znaków zapytania — żadnemu zaś pisarzowi angielskiemu nie wolno dopełniać zdania kropkami — pod karą śmieszności.

Arcymistrz tutejszego dziennikarstwa, W. T. Stead — którego „Przegląd Przeglądów“ rozchodzi się comiesięcznie w przeszło 250.000 egzemplarzy — daje właśnie, w piśmie *The Young Man*, wskazówki początkującym kandydatom pióra. Dzieli ich na dwie klasy: ludzi, szukających chleba z masłem, rzemieślników — i dziennikarzy z powołania. Pierwsi winni posiadać skromny kapitał następujący: czytelne pismo, znajomość elementarnych zasad stylistyki i biegłość w stenografii. Drudzy mają być przedewszystkiem ludźmi serca, widzieć w powołaniu swem świętość kapłańską, widzieć — czego chcą uczyć i jak; cynizmu i obojętności mają unikać „jak samego dyabła“ — obojętność jest synonimem nieświadomości, głupoty. Powinni czuć głęboko, inaczej nie zajmą nikogo. Znajomość stenografii, języków francuskiego i niemieckiego, jest nieodzowną — a zwięzłość i sumienność kamieniem węgielnym redaktorskiej sławy. Kandydat, posiadający te wszystkie zalety, powinien w końcu.... „przejść przez kosz“, t. j. nie dziwić się wcale, że w pierwszych trzech latach artykuły jego nie dojdą do publiczności czytającej.

Stead, który dokazuje cudów, nie pali i pija tylko londyńską wodę. Tymczasem, pesymistyczny autor „Kreutzerowskiej Sonaty“ twierdzi, że.... „tylko ludzie pijani i palący, dokonywają wielkich przedsiębiorstw współczesnych“. Pod nagłówkiem: *Wine Drinking and Tobacco Smoking*, hr. Tołstoj usiłuje dowieść, w *Contemporary Review* z bieżącego miesiąca, że picie i palenie zagłusza wyrzuty sumienia, a tego jedynie szukają ludzie. Im więcej się „ogłupiają“ tytoniem i winem, tem więcej stają się umysłowo i moralnie bez czucia. Autor tak dalece jest o tem przekonany z własnego, długoletniego doświadczenia. że w nałogu tytoniowym upatruje.... główną przyczynę wojskowej służby przymusowej! A dalej tak pisze: „Wynika ztąd, że największa część dzieł współczesnej ludzkości została dokonaną w stanie pijanym. Tylko pijani i znieczuleni narkotycznie zabierają się do rzeczy nadzwyczajnych, począwszy od wieży Eiffela, aż do przymusowej służby wojskowej. Tylko pijani, nie mający nigdy jednej chwili trzeźwej, mogą robić te rzeczy, mogą żyć — na przekór tej walce życia z sumieniem, walce bezustannej, nieprzejednanej, okropnej! Jestem przekonany, że w żadnym z ubiegłych peryodów dziejowych ludzkość nie wiodła bytu, w którym rozkazy sumienia i rozmyślne czyny są w tak wyraźnem przeciwieństwie, jak dzisiaj.“ Zupełnie tak samo, jak palący nie dba o wygodę niepalącego — tak ludzkość paląca mało szacuje życie tysięcy i spokój milionów. Jeżeli hr. Tołstoj ma racyą, to generał Caprivi nie powinien iść śladem poprzednika, który przecież jest znanym palaczem i lubownikiem piwa. A za to— komitety, budujące pomniki i teatry, należałoby zaopatrzeć gratysowo kabanosami i tuzinami butelek....

Może niewłaściwie zwrócił się hr. Tołstoj ze swym artykułem do publiczności anglo-amerykańskiej, która, jak wiadomo, pali najmniej. Jednakże wpływ narkotyków ujawnia się i tu. Przed tygodniem bowiem debatowano w parlamencie nad reformą służby wojskowej, a choć nikt nie zrobił wzmianki o służbie przymusowej — wielu posłów nalegało na konieczność lepszego wynagradzania rekrutujących sierzantów i samych żołnierzy. Z rozwijają-

jęły jednozgodnie kandydaturę dr. Wiktora Zbyszewskiego, z Rzeszowa, na posła do Rady państwa z miast Rzeszów-Jarosław, która to kandydatura przez obszerniejszy komitet wyborczy rzeszowski na posiedzeniu w dniu 24 lutego 1891 r. jednogłośnie postawioną, a przez obszerniejszy komitet wyborczy jarosławski również jednogłośnie została przyjętą.

W Wiedniu ruch wyborczy doszedł już do punktu kulminacyjnego. Jest tam do rozdania 14 mandatów, a o nie ubiega się przeszło 70 kandydatów. Posiadających prawo głosowania, znajduje się w stolicy 54.967, mianowicie w I. okręgu przypada 7943, w II 8174, w III. 6919, w IV. 4966, w V. 4366, w VI. 5032, w VII. 6134, w VIII. 3977, w IX. 5201 i w X. okręgu 2255. Okręgi IV. i X. wybierają wspólnie jednego deputowanego.

Wybory.

Mamy dzisiaj rezultaty wyborów, uskutecznionych w pierwszem ciele wyborczem w Tryeście i w kuryi wiejskich posiadłości w Górnej Austryi. W Tryeście wybierano jednego posła, a został nim 101 głosami na 106 głosujących dotychczasowy deputowany, Rafał Luzzatto.

Wybory w górno-austryackiej kuryi wiejskiej, wysyłającej ogółem 7 posłów, wypadły tak, jak przewidywano. Wyszli z urny wyłącznie kandydaci stronnictwa katolickiego, mianowicie: Rogl, Ebenhoch, Wenger, Doblhammer, Zehetmayr, Plass i Rammer. Z wyjątkiem tedy hr. Brandisa, byłego prezesa klubu centralnego, którego miejsce zajął Rammer, wybrano napowrót dotychczasowych posłów.

Walnym dniem wyborczym jest dzień dzisiejszy. Dzisiaj bowiem przystępują do urny wyborczej wszystkie okręgi włościańskie Galicyi (27), Czech (30), Dolnej Austryi (8), Morawy (11), Bukowiny (3), Salcburga (2), a nadto okręgi miejski Górnej Austryi (6), drugi okręg Tryestu (1); a przeto odbędzie się wybór aż 87 posłów, czyli prawie czwartej części kompletu Izby poselskiej.

Dzień dzisiejszy mianowicie wyjaśni, o ile agitacya młodoczeska zdołała zachwiać pozycyę stronnictwa, które od lat 30 kierowało polityką czeską? Z 17 czeskich okręgów włościańskich pod koniec ostatniej kadencyi parlamentarnej 6, to jest, karliński, smichowski, roudnicki, młodobolesławski, rychnawski i pisecki, były reprezentowane przez Młodoczechów. Teraz we wszystkich 17 okręgach kandydaci młodoczescy ubiegają się o mandaty. W ostatnich wyborach do sejmu krajowego (1889) właśnie te okręgi, które od dawna były uważane jako na wskróś staroczeskie, przeszły na stronę Młodoczechów.

Spis ludności w Austryi.

C. k. centralna komisya statystyczna ogłasza następujące „tymczasowe wyniki“ spisu ludności, wedle stanu z dnia 31 grudnia 1890 roku.

Kraje	Liczba mieszk. w r. 1880	w r. 1890	Wzrost w okresie 1880—1890
Dolna Austrya	2,330.621	2,651.530	+ 320.909
Wiedeń	1,112.025	1,355.255	+ 243.230
Górna Austrya	759.620	783.576	+ 23.956
Salcburg	163 570	173.872	+ 10.302
Styrya	1,213.597	1,281.023	+ 67.426
Karyntya	348.730	360.443	+ 11.713
Kraina	481.243	498.390	+ 17.147
Tryest wraz z okręgiem	144.844	157.648	+ 12.804
Gorycya Gradyska	211.084	219.996	+ 8.912
Istrya	292.006	318.209	+ 26.203
Tyrol	805.176	812.704	+ 7.528
Vorarlberg	107.373	116.216	+ 8.843
Czechy	5,56[illegible].819	5,837.603	+ 276.784
Morawa	2,153.407	2,272.856	+ 119.449
Szląsk	565.475	602.117	+ 36.642
Galicya	5,958.907	6,578.364	+ 610.457
Bukowina	571.671	646.607	+ 74.936
Dalmacya	476.101	524.107	+ 48.006
Ogółem	22,144.244	23,835.261	+ 1,691.017

W Galicyi liczba domów wynosiła w dniu spisu 1,029.368, liczba partyj zajmujących mieszkanie 1,311.630.

Sprawa żydowska w Rossyi.

Ministerstwo skarbu w Petersburgu zażądało jeszcze w lecie roku przeszłego od Izb skarbowych statystycznych danych, co do udziału żydów w handlu i przemyśle. Sprawozdania nadesłane ze wszystkich 16 gubernij cesarstwa, należących do zakresu t. zw. „osiadłości“ żydowskiej i z 10 gubernij Królestwa Polskiego, stały się przedmiotem badań osobnej komisyi, utworzonej w ministerstwie skarbu, które skłoniły ją do powzięcia rezolucyi, proponującej znaczne ograniczenia praw żydów w prowadzeniu handlu i zajmowania się przemysłem we wszystkich guberniach litewsko-ruskich i w Kongresówce. Jest to, jak się dzienniki rossyjskie wyrażają, „system ogłodzenia“ żydów. System ten chce ich postawić w położeniu bez wyjścia, w położeniu twierdzy, której odcina się dostęp do źródeł i dowóz żywności, czego następstwem będzie — coraz tłumniejsza emigracya.

Niektóre dzienniki proponują rozwiązanie kwestyi żydowskiej przez zwrócenie żydów do zajęć rolniczych, przez zakładanie kolonij żydowsko-rolniczych, na który to cel dadzą się jeszcze użyć ogromne przestrzenie ziemi we wschodnich guberniach cesarstwa. Zwolennicy zaś „systemu ogładzania“ i emigracyi na to odpowiadają, iż byłoby to wznowieniem eksperymentów z czasów Aleksandra I, które doznały wówczas zupełnego niepowodzenia. Zakładanie kolonij rolniczych w Rossyi południowej prowadzono wówczas systematycznie, pod kierunkiem osobnego komisarza, którym był zmarły niedawno A. M. Fadiejew. W jego pamiętnikach znajduje się nadzwyczaj zajmujący obraz stanu kolonij rolniczo-żydowskich. „Kolonie te — pisze Fadiejew — zakładano głównie w gubernii chersońskiej. Powodem tego była chęć rządu — zmniejszenia liczby żydów w naszych polskich prowincyach, a skierowaniu ich ku pracy użytecznej. Lecz co do osiągnięcia tego celu, zdaje się, iż rząd się zawiódł. Żydzi przenosili się do kolonij nie w zamiarze poświęcenia się nowej dla nich pracy, lecz, pomijając nader nieliczne wyjątki, jedynie tylko dla tego, aby kontynuować dawny sposób życia, a korzystając z przyznanych im praw i przywilejów, oddawali swe obszerne nadziały chłopom ze wsi sąsiednich w dzierżawę, którym przy tej sposobności wyrządzali wiele krzywd wszelkiego rodzaju wybiegami“.

„Innego rodzaju były pomysły — pisze dalej p. Fadiejew — księcia Aleksandra Galicyna. Ten wyobraził sobie, że dla zbawienia duszy wypada mu założyć „Towarzystwo izraelickich Chrześcian“, to jest nawróconych żydów. W tym celu wyjednał u rządu nad brzegami morza Azowskiego 24 tysięcy dziesięcin najlepszej najurodzajniejszej ziemi, na której zamierzał osiedlić ochrzczonych żydów. Osadnikom przyznał wielkie przywileje, a dla zarządu koloniami zamianował osobnego administratora. Przez lat 20 stała ziemia ta odłogiem w oczekiwaniu osadników. Rząd wydał kilkadziesiąt tysięcy rubli na utrzymywanie administracyi, a przez lat dwadzieścia znalazła się na gruncie tylko jedna rodzina i to w celach spekulacyjnych. W czwartem dziesięcioleciu rząd administracyę zwinął, a grunta wróciły znowu do skarbu“.

Oberpolicmajster warszawski polecił wzmocnić nadzór nad wykonywaniem przepisu, aby żydzi zagraniczni bez specyalnego zezwolenia nie śmieli przebywać w Warszawie.

Z Berlina.

(Wniosek Koła polskiego. — Obrady nad budżetem marynarki. — Z Izby pruskiej).

W parlamencie niemieckim wśród obrad nad szkołami uzupełniającemi uzasadniał poseł dr. Dziembowski wniosek Koła polskiego, domagający się zaprowadzenia w tychże szkołach nauki w języku ojczystym dzieci i od przyjęcia tego żądania czyniąc zależnem głosowanie członków Koła polskiego za obowiązkowemi szkołami uzupełniającemi. Poseł dr. Dziembowski dowodził, że Koło polskie jest stanowczo za tem, aby młodzież i po 14 roku życia kształciła się dalej i uzupełniała swe wiadomości, że jednak bez języka ojczystego główne zadanie szkół uzupełniających staje się niemożliwe, ponieważ teraźniejsze szkoły ludowe przekazują szkołom uzupełniającym taki materyał w uczniach, którzy niemieckiego wykładu w szkołach uzupełniających zupełnie zrozumieć nie mogą. Poseł Dziembowski wyrażał w końcu nadzieję, że wszyscy przeciwnicy praw wyjątkowych na wniosek Koła polskiego się zgodzą.

Po dość obszernej dyskusyi wniosek Koła polskiego upadł zaledwie mniejszością kilku głosów i to ze względów formalnych. Głosowało za nim Koło polskie, centrum, część stronnictwa socyalno-demokratycznego, a tylko kilku posłów wolnomyślnych.

Pomimo tego niepowodzenia wniosek traktowany był w ogóle nadspodziewanie sympatycznie a żaden z mowców nie miał odwagi zaprzeczyć, że jedynie język ojczysty powinien być językiem wykładowym w szkołach z większością dzieci polskich. Nawet ze strony konserwatywnej odezwał się bardzo sympatycznie baron Unruhe z Babimostu. Uznał on słuszność zasady, że ze względów pedagogicznych zadanie języka ojczystego jest słusznem i sprawiedliwem. — Również i minister Berlepsch nie potępił zasady, zwalczał tylko wniosek ze stanowiska formalnej kompetencyi twierdząc, że kwestya szkolna podlega prawodawstwu państw poszczególnych rzeszy niemieckiej.

Wątpliwości prawne zbijał poseł p. Dziembowski tym argumentem, że albo w ogóle nie wolno parlamentowi wkraczać w dziedzinę szkolnictwa uzupełniającego — albo wstąpiwszy na tę drogę, należy określić charakter szkoły uzupełniającej.

W komisyi budżetowej parlamentu przemawiał przy obradach nad etatem marynarki poseł, pan Józef Kościelski, jako referent, oświadczając się za uchwaleniem sumy żądanej na wszystkie okręty, z wyjątkiem awiza. Mowca stwierdził nasamprzód, że zrozumiał myśl sekretarza stanu, i nie ma odwagi zająć odmownego stanowiska wobec żądania rządu, zważywszy położenie europejskie, i dlatego także, iż w razie wojny z Rossyą okręty te mogą być potrzebne. Mowca zaproponował zarazem, aby z żądanych rat na dwa okręty skreślić kilkakroć stotysięcy marek. Komisya odrzuciła przy głosowaniu żądanie na pancerniki, krzyżowiec i awizo, uchwaliwszy 2,200.000 marek, jako pierwszą ratę na 8 łodzi torpedowych.

Pruska Izba deputowanych ukończyła już w drugiem czytaniu obrady nad projektem dotyczącym podatku dochodowego. Izbie pozostały do załatwienia tylko jeszcze przepisy o prawie wyborczem.

Cesarzowa Fryderykowa w Paryżu.

Cesarzowa Fryderykowa odjechała z Paryża przez Calais i Dover do Londynu w piątek o godzinie 11 minut 30 pociągiem kuryerskim. Przed odjazdem ogłoszono tę wiadomość plakatem, wywieszonym na domu ambasady niemieckiej, ponieważ w wigilię dnia tego krążyła pogłoska, że cesarzowa opuściła już Paryż pokryjomo. Podobno jeden z ambasadorów istotnie radził cesarzowej, by przyspieszyła swój wyjazd, ale cesarzowa odrzekła na to: „Córka królowej Anglii nie cofa się przed wyimaginowanemi niebezpieczeństwami“.

Obawy wydawały się wprawdzie uzasadnionemi, okazało się jednakże, że były płonne. Francuzi zachowali spokój, i przy odjeździe cesarzowej nie było żadnych manifestacyj. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze postawa przewódców opozycyi, zwłaszcza zaś uwagi godna odezwa Déroulède'a, wystosowana „do patryotów francuskich“ w tych słowach: „Patryoci! Chcieliśmy, ażeby cesarzowa Fryderykowa po powrocie do Berlina mogła dokładnie poinformować cesarza Wilhelma o usposobieniu umysłów i serc we Francyi. Stało się, co chcieliśmy uczynić. Klęska Prusaków jest zupełna, (?) francuski honor ochroniony. (!) Poprzestańmy na tem. Cesarzowa niemiecka dzisiaj odjeżdża — i czy nadużyła naszej gościnności, czy nie, czy obraziła nasze kobiety, czy nie, udając się do Wersalu i do St. Cloud, — w każdym razie nie zapominajmy, że jest ona kobietą i pozwólmy jej odjechać bez obrazy i bez okrzyków urągających. W obecnej chwili nowa demonstracya, jaką wczoraj uważaliśmy za potrzebną, byłaby szkodliwą. Koniecznem jest zatem powstrzymać się od wszelkiej manifestacyi. Wierzcie waszym starym i wiernym doradcom, których nigdy nie widzieliście słabymi. Niech żyje Alzacya i Lotaryngia! Niech żyje Francya! Niech żyje republika!“ Odezwę tę podpisali deputowani: Déroulède, Richard, Boudeau, dr. Paulin, Méry, Castelin, Le Seure i inni.

Ciekawym jest szczegół, że w ambasadzie niemieckiej twierdzono, iż cesarzowa nie była w St. Cloud, i że w razie potrzeby ambasada niemiecka poda urzędowe *dementi*. W rozmowie z jednym z malarzy wyraziła się także cesarzowa, że w Wersalu była jedynie po to, by obejrzeć skarby sztuki w pałacach wersalskich przechowywane, dając tem do zrozumienia, iż nie miała na myśli ogłoszenia cesarstwa niemieckiego w Wersalu 1871 roku.

Co do malarzy, polecili oni malarzowi Gervex, by na wieczorku u barona Rotszylda oświadczył cesarzowej, że koledzy jego cofają swą obietnicę i nie wezmą udziału w wystawie berlińskiej. Cesarzowa przyjęła tę wiadomość z taktem i godnością, nawet wyraziła się podobno, iż uznaje powody malarzy francuskich. Pomimo tego pewna grupa malarzy, w tej liczbie Bonnat, Bouguereau, Villefroy i inni chcą wbrew opinii, wystawić swe obrazy w Berlinie.

Dalsze następstwa tej wizyty nie dadzą się dzisiaj dokładnie obliczyć, — w każdym razie jest to wypadek pierwszorzędnej doniosłości politycznej, który poruszył liczne sprężyny polityczne i ożywił najgłębsze namiętności polityczne: z jednej strony obudził na-

---

cym się wciąż przemysłem i krajowym dobrobytem, zmniejsza się corocznie liczba ochotników i coraz trudniej o dobrze zbudowanych rekrutów. Minister wojny obiecał zachęcić sierżantów do gorliwości w szukaniu i doborze odpowiednich ludzi, ale odmówił zwiększenia płacy prostym żołnierzom, pobierającym i tak już $37\frac{1}{2}$ centa w. a. dziennie, prócz obfitych prowiantów. Przy tej sposobności, poseł Labouchère, przywódca stronnictwa radykalnego, zażądał, by egzaminacyjna komisya wojskowa wykluczyła łacinę z naukowego programu podchorążych — dopatrując się w klasycznym języku.... arystokratycznego znamienia. Większość zamożnych nawet rodziców nie dba o łacinę, a szkoły, w których uczą tej gwary, są zbyt kosztowne i niepraktyczne — orzekł kolega zmarłego Bradlaugh'a. Minister raczył odpowiedzieć — Izba przeszła do reszty dziennego porządku. Faktem pozostaje, że język grecki usunięto już w Anglii z ogromnej liczby szkół, a łacinę uprawiają jeszcze zakłady wyborowe. Bo.... nie należy zapominać, że, prócz ludowych, wszystkie szkoły są tu absolutnie prywatnemi — spekulacyami, współzawodniczącemi między sobą za pomocą publicznych egzaminów i konkursów o rządowe posady, lub uniwersyteckie stypendya.

W połowie marca rozpocznie się tu proces sensacyjny młodego lorda A., żądającego unieważnienia „małżeństwa,“ jakie zawarł całkiem nieświadomie w amerykańskim Stanie Kentucky. Podróżował on zeszłego roku w towarzystwie byłego guwernera. Przy wodospadach Niagary zapoznał się z jakąś miss, podróżującą bez towarzystwa według amerykańskiego obyczaju. Wszystko świadczyło i nawet okazało się później, że prześliczna istotka była córką zamożnego domu. Lord A., choć niezbyt majętny, nie miał najmniejszej intencyi szukać małżeńskich dolarów po tamtej stronie świata; panienka zaś miała intencyę zamienić rodowe miss Bunkum — na lady A. Cóż tedy czyni? Po kilku dniach samotnej pogawędki i flirtu z młodzieńcem, kiedy eks-guwerner szkicował brzegi kanadyjskie, proponuje wycieczkę do Kentucky.... na którą lord zgadza się natychmiast. Nie mówiąc nikomu, siadają do najpierwszego pociągu, pędzą na południe i przybywają do Louisville — w samo południe. Miał tu oczekiwać córkę pan ojciec, dobrze znany plantator z nad brzegów rzeki Ohio; ponieważ atoli nie było go na dworcu, panienka zadecydowała, że musi być w takim a takim hotelu. Jadą tedy oboje do hotelu — lecz i tu nie było pana Bunkum, nie było go w całem Louisville. Cóż począć? Kolej żelazna nie idzie do plantacyi, droga strasznie daleka, powierzać się możliwym dyliżansom rzecz niebezpieczna. A więc córka telegrafuje do ojca, oznajmiając swe przybycie i otrzymuje odpowiedź: „Czekaj do jutra rana, przybywam.“

Młodzi czekają i flirtują jak najprzyzwoiciej. O zmroku — kłopot. Lord, przywykły do angielskich obyczajów, boi się kompromitować panienkę swoją obecnością w jednym i tym samym hotelu — choćby go od niej rozłączało 80 skrzydeł gmachu. Ma zamiar spędzić nocleg pod innym dachem i żegna się z towarzyszką wycieczki.... gdy ona okropnie zmięszana, prosi go, by pozostał w tym samym hotelu — oczywiście w jak najdalszym numerze — bo w Louisville pożary tak częste.... a ona tak się boi.... Bardzo dobrze! Lord wyzuł się z zamorskich przesądów i obiecał pozostać, uwiadamiając o tem lokaja. Oboje państwo zjedli obiad razem, spędzili rozkoszną godzinkę w wielkim salonie i już mieli sobie życzyć dobrej nocy, kiedy lokaj zbliżył się do nich z księgą, zapytując o nazwiska ...

— Oh! *Mr. and Mrs. Smith* — odpowiedziała natychmiast miss Bunkum, uprzedzając lorda, oblana gorącym rumieńcem.... i dodała czemprędzej: — *husband and wife*, mąż z żoną!

Lord osłupiał.... Lecz, kiedy lokaj zapisywał, panienka wytłómaczyła młodzieńcowi jednem słowem konieczność wybiegu: *unavoidable!* nie do uniknienia.... Potem, zwyczajem amerykańskich hoteli, a raczej ich gości — podpisali swe nazwiska, każde z osobna. Potem się rozeszli.... lord na lewo, panienka na prawo.

Nazajutrz rano przybył p. Bunkum. Lord złożył ojcu nadobnej istotki należną wizytę i został mu przez córeczkę zaprezentowanym w ten sposób:

— *Papa, this my husband lord A.*

A papa na to: Chętnie cię oglądam, mój synu! — i podał mu twardą prawicę rzetelnego człowieka. Jasna rzecz, iż nastąpiły.... zrazu niejasne dla lorda, a potem najoczywistsze wyjaśnienia: W Kentucky i w kilku innych Stanach wystarcza zapisać się w hotelu, jak się zapisała młoda para, by być prawnie i wieczyście związanem małżeństwem!

Ciekawa rzecz, jak sądy tutejsze rozstrzygną sprawę.... t. j. czy zadowolnią świat młodych Angielek, żałujących związku lorda z ambitną i bez wątpienia energiczną miss Bunkum.

dzieje żywiołów opozycyjnych we Francyi, które nie omieszkają faktu tego wyzyskać przeciwko obecnemu gabinetowi, z drugiej strony wywołać może dalsze nieporozumienia między Niemcami a Francyą, i jeśli wierzyć można pogłosce, hr. Münster miał się wyrazić do ministra Ribota, iż „będzie to ostatnia próba Niemiec porozumienia się z Francyą co do przyjaznego sąsiedzkiego pożycia“.

W ogóle pożałowania godne zajścia paryskie wywołały wszędzie najprzykrzejsze wrażenie, nawet w kołach sympatyzujących z Francyą, która niestety nie stanęła tym razem na wysokości sytuacyi; myśl zbliżenia się Niemiec do Francyi podjęta przez cesarza Wilhelma znowu na długo zapewne cofniętą została na dalszy plan a to dzięki krzykliwym radykalnym elementom, którym niestety rząd nie stawił czoła, a którym uległa zdrowa i poważna opinia.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: Aczkolwiek wskazane już błędy przyczyniły się do niepowodzenia pobytu cesarzowej Fryderykowej, jest ono nowym dowodem władzy, już przywłaszczonej sobie przez dziennikarstwo, oraz skuteczności hałaśliwej agitacyi. Ostatecznie bowiem rząd francuski i najznakomitsi malarze sprzyjali obesłaniu wystawy berlińskiej, a twierdzą, że gdyby Münster umiał się był obejść z dziennikarstwem paryskiem, rzeczy byłyby inny wzięły obrót.

Tutejsze sfery zapatrywały się sympatycznie na zamiar cesarzowej i oczekiwały dobrych skutków.

KRONIKA

Lwów, 2 marca.

— **Mianowania w armii**. Przeniesieni: lekarz pułkowy dr. Paweł Porsche z 77 p. p. do szpitala garnizon. w Przemyślu; starsi lekarze dr. Jakób Eichner ze szpitala garnizonowego w Krakowie do 77 p. p.; dr. Gustaw Goldberger ze szpitala garn. we Lwowie do 9 p. p.; porucznik rachunkowy Michał Eder z 55 p. p. do szpitala garn. w Insbruku; oficyał rachunkowy Jerzy Schön z dyrekcyi inżynieryi we Lwowie do Trydentu, a Wincentu Englert z Mostaru do dyrekcyi inżynieryi we Lwowie.

Dozwolono wystąpić z armii starszemu lekarzowi w rezerwie, dr. Adamowi Sołowijowi (zamieszkałemu w Preszburgu).

Stopień wojskowy złożyć pozwolono kapelanowi wojskowemu Janowi Łubińskiemu vel Markowowi w Międzybrodziu.

— **Pani Namiestnikowa**, hr. Badeniowa, wyjechała do Nozdrzca.

— **Ze świata**. Drugi z kolei raut u Stanisławów hr. Badenich odbył się równie świetnie jak poprzedni. Zaproszeni zachwycali się pięknym głosem p. Styki, który odśpiewał aryę z „Hernaniego“, oraz kilka pieśni Galla i Moniuszki. Przy kolacyi wznoszono toasta na cześć najświeższej a tak sympatycznej pary zaręczonych panny Eugenii Dembowskiej, córki prezesa Towarzystwa kredytowego, i p. Antoniego Skrzyńskiego z Żurawna.

— **Odczyty publiczne**. W poniedziałek, 2 b. m., o godzinie 5 po południu, w sali ratuszowej prof. dr. J. Szpilman, mówić będzie w dalszym ciągu: „O Pasteurze i Kochu“.

— **Pani Eleonora Klausowa** otrzymała od c. k. Namiestnictwa koncesyę na prowadzenie szkoły robót ręcznych we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 3.

— **Czytelnia akademicka** we Lwowie podaje do wiadomości, że p. Emil Schayer, słuchacz weterynaryi, członkiem Czytelni a tembardziej członkiem wydziału jako nieakademik być nie może i nie jest; za wszelkie więc postępki jego w charakterze członka Towarzystwa lub wydziału spełniane, Towarzystwo odpowiedzialności na siebie nie bierze.

— **Towarzystwo „Echo“** urządza koncert w kasynie miejskim we czwartek, dnia 5 b. m. Współudział przyjęły pp. Fel. Stachowicz i Z. Ulieniecka. Z pomiędzy mających się wykonać nowości zasługuje na uwagę utwór Saint-Saëns'a na chór męski p. t. „Saltarelle“. Program szczegółowy podamy później.

— **Skrytobójcze morderstwo** popełnione zostało w naszem mieście wczoraj z rana, na osobie znanego przedsiębiorcy pogrzebów Emila Opuchlaka, lat 31 liczącego. Opuchlak od lat czterech żył w konkubinacie z rozwódką Maryą Kobryn, pożycie ich jednak w ostatnich czasach wcale nie było dobrem. Gdy Opuchlak wczoraj około godziny czwartej nad ranem powrócił do domu w stanie nietrzeźwym, posprzeczał się znowu z Kobrynową, poczem w kompletnem ubraniu położył się na łóżko i zasnął. Wtedy Kobrynowa, której dotychczasowy sposób życia się sprzykrzył, postanowiła zerwać stosunek z Opuchlakiem przez zgładzenie tegoż ze świata. Około godziny 7 z rana wyprawiła więc służącą Haśkę Maciurę do miasta, a sama, uzbroiwszy się w siekierę, przystąpiła do śpiącego jeszcze na łóżku Opuchlaka i ostrzem siekiery zadała mu kilka głębokich ran w głowę powyżej prawego ucha. Po tym czynie opuściła mieszkanie i zamknąwszy takowe na klucz, udała się wprost do dyrekcyi policyi, gdzie komisarzowi, służbę inspekcyjną pełniącemu, oznajmiła lakonicznie, iż „zabiła Opuchlaka“. Komisya policyjna, przybywszy bezzwłocznie na miejsce czynu (pod l. 35 przy ulicy Skarbkowskiej), zastała jeszcze Opuchlaka przy życiu. Nieszczęśliwy miał jeszcze tyle siły, iż ojcu na jego zapytanie odpowiedział: „To Wanda mi zrobiła“, tak bowiem nazywał on zwykle Kobrynowę. Po tem popadł w stan agonii i mimo natychmiastowej pomocy, udzielonej mu przez lekarza miejskiego dra Krobickiego i dra Wehra, około godziny 11tej przed południem wyzionął ducha, nie odzyskawszy już przytomności. Kobrynowa, która jako dalszy motyw czynu podaje także zazdrość, twierdzi, że po spełnieniu zbrodni zamierzała odebrać sobie życie i w tym celu zażyła rtęci, gdy jednak środek ten nie skutkował, a nóż, którym następnie usiłowała poderżnąć sobie gardło, był zbyt tępym, oddała się sama w ręce sprawiedliwości. Ponieważ co do Haśki Maciury zachodzą także pewne poszlaki, iż mogła być współwinną zbrodni, została ona również uwięzioną i wraz z Kobrynową odstawioną do c. k. sądu krajowego karnego.

Co do otrucia się Kobrynowej, wezwany przez policyę lekarz dr. Tatarczuch miał uznać, iż twierdzenie morderczyni jest nieprawdziwe.

Zbrodnia wczorajsza sprawiła w mieście wielkie wrażenie. Tłumy ludu przez cały dzień formalnie oblegały dom nr. 35 przy ulicy Skarbkowskiej.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: 2 garnki żelazne ze smalcem gęsim, słój konfitur i 9 kur; pierzynę, kołdrę zieloną, zimową chustkę, czarny surdut i popielate spodnie. — Zgubiono: krótki srebrny łańcuszek tulskiego wyrobu, ze srebrnym medalionikiem. — Znaleziono: 3 dłuta; koc czerwony, ciemno kratkowany.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 2 marca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 28, lutego do godziny 12 w południe dnia 2 marca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny, niebo czyste a powietrze bardzo wilgotne (88 prc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była —8·6°C, najwyższa —3·0°C wczoraj w południe, najniższa —13·2°C dziś w nocy.

W sobotę był stan nieba zmienny; wczoraj i dziś pogoda; dziś rano mała mgła.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 780 do 775 w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 765 mm.

Prognoza na doby następne od godziny 12 w południe dnia 2, do godziny 12 w południe dnia 3 marca 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny, średnia temperatura doby podniesie się do —6·0°C, stan nieba będzie zmienny, a powietrze bardzo wilgotne; śnieg.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Jan Górzyński-Witowski, żołnierz z r. 1863.

W Poznaniu zmarł nagle podczas walnego zebrania Banku przemysłowców Feliks Rakowski. Po odpowiedzi na przemówienia kilku członków zebrania, usiadł, podparł się na rękach, a po chwili zsunął się z krzesła na podłogę. Podskoczono ku niemu, aby go podnieść, ale już nie żył. Zmarły był dyrektorem Banku przemysłowego, a instytucya ta jego niestrudzonej pracy zawdzięcza swój rozwój.

— **Z Przemyśla** odbieramy następujące pismo: P. Jan Rakowski, właściciel dóbr z Hermanowic, przesłał kwotę 23 zł., wypłaconą mu jako wynagrodzenie szkód przez c. k. wojsko podczas manewrów w jego majątku zrządzonych w r. 1890. Wynagrodzenie to ofiarowuje dla rzeczywiście pomocy potrzebujących, t. j. na kaleki i inwalidów.

Dr. Leonard Tarnawski, adwokat.

— **Jan Orth**. Donoszą z Wiednia: Utrzymuje się tu pogłoska, że Jan Orth żyje. Trudno na razie ją sprawdzić. Rodzina nie ma o nim żadnej wiadomości. Pogłoska zaś o jego ocaleniu opiera się na doniesieniu wychodzącego w Yokohamie dziennika *Le Japon* z dnia 15 stycznia b. r., jakoby kapitana Jana Ortha odnaleziono. Okręt jego widziano na morzu.

— **Z Nicei** piszą do warszawskiego *Słowa*: Jeden z zimujących tu stale amerykańskich milionerów, p. James Gordon Benett, właściciel przesławnego *New-York Heralda*, powziął tego roku oryginalną myśl zaprowadzenia pomiędzy Nizzą a Cannes komunikacyi pocztowej, w którym to celu kazał sporządzić dwie pyszne karety (mail-coach) i zakupił kilkadziesiąt dzielnych koni. Jeśli myśl to oryginalna, boć pomiędzy Nizzą a Cannes kursują bardzo często pociągi, to dziwniejszym wydać się jeszcze musi fakt, że p. Benett osobiście podjął się roli pocztyliona. Tak więc można za dziesięć franków (z powrotem 15 fr.) użyć zadowolenia i mieć za woźnicę arcy-arcymilionera. Przywilej jazdy na koźle, obok p. Gordona, z prawem do powożenia czwórką dzielnych biegunów, opłaca się 50 fr. Osobiście pan James Gordon Benett jest żarliwym zwolennikiem religii Bachusa, a prawie codziennie spotkać go można, nieraz w towarzystwie majtków, furmanów i t. p. (natura ciągnie wilka do lasu), sprawującego publicznie ofiary na ołtarzu tego bożka.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z różnych stron.

Warszawa. W drodze właściwej wyjednano stałe, coroczne subsydyum rządowe dla teatrów warszawskich w kwocie 60.000 rubli. Dotychczas teatra warszawskie otrzymywały subsydyum w ilości 30 000 rubli, które było wyjednywane co lat pięć.

Głównozarządzający stadninami rządowemi, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, postanowił, że sezon wyścigowy warszawskiego Towarzystwa wyścigów konnych ma trwać od dnia 20-go maja do dnia 14-go czerwca.

Według ostatnie dokonanych pomiarów, długość wszystkich ulic w Warszawie, oprócz Pragi, wynosi 130 wiorst.

Wilno. Niedawno zmarły pisarz żydowski, urodzony w Wilnie, nazwał stolicę Litwy „Nową Jerozolimą“, a znany antysemita francuski Drumont, nadał jej miano *vagina Judaeorum*. Nie da się zaprzeczyć, iż jest w tem zupełna racya. Nie ma niezawodnie drugiego miasta w świecie tej wielkości, co Wilno, gdzieby ludność żydowska była tak liczną i taki potężny wpływ wywierała na wszystkie sprawy lokalne w Radzie miejskiej („Dumie“) i poza nią. Niezbyt dawnemi są te czasy, kiedy żydom nie wolno było mieszkać na niektórych ulicach, a dziś nie ma zakątka miejskiego, w którym nie dawałby się słyszeć żargon żydowski. Toż samo dzieje się i w najbliższych, tak malowniczych okolicach grodu Giedyminowego. Najpiękniejsze i najpiękniej położone wille, są własnością bankierów i przedsiębiorców żydowskich. Wilno jest zarazem punktem religijnym dla wszystkich żydów litewskich. Synagoga tutejsza przy ulicy Żydowskiej należy do najciekawszych zabytków budownictwa na Litwie. Zdobi ją — z przyczyn bliżej nieznanych — państwowy herb rossyjski, lecz pozbawiony cech chrześciańskich, to jest krzyżów na trzech koronach, berle i jabłku. Na tę okoliczność zwrócił już uwagę korespondent *Nowoje Wremia* i nie ma słów oburzenia na to zżydzenie herbu państwowego.

Ludność żydowską w Wilnie możnaby podzielić na dwie kategorye: chałaciarzy, żyjących, myślących i czujących po dawnemu — i żydów inteligentnych, garnących się na wyścigi do wszystkiego, co rossyjskie, chociaż z tej właśnie strony spotykają się tylko z nienawiścią. Niektórzy Polacy łudzą się, że system antysemicki rządu uczyni żydów obojętniejszymi na powaby „kultury rossyjskiej“, ale dotąd przynajmniej żadnej w tym kierunku zmiany na lepsze nie widać.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. „Trubadur“ Verdi'ego dany po dłuższej pauzie w sobotę, stał się dzięki sympatycznemu gościowi naszemu, pannie Elli Russel, oraz całemu gronu dobrych wykonawców, przedstawieniem bardzo ładnem. W pierwszym rzędzie zbierała laury p. Ella Russel, wyborna Leonora. Doskonałą grą swoją porywała widzów, zdoławszy nawet takiej dość szablonowej postaci, jaką jest heroina opery verdiowskiej nadać cechy wysokiego artyzmu. Obok niej duże miał powodzenie p. Warmuth, jako Manrico, a na wysokości tego ansamblu trzymali się zarówno p. Chodakowski (Luna) jak i p. Łukaszewska (Azucena). W mniejszych rolach sumiennie spełnili swe zadanie pani Dina, oraz pp. Koncewicz i Senowski. Jutro daną będzie „Traviata“ wymagająca, jak wiadomo, obok śpiewu doskonałej gry; będzie to więc niezawodnie nowe świetne pole do popisu dla znakomitej artystki.

Z teatru. Jutro wystąpi panna Russel w „Trawiacie“. Rola Violetty należy do najlepszych głośnej śpiewaczki, w której i pod względem gry dorównywa pierwszorzędnym artystkom dramatycznym. W partyi tej będą też miały nasze panie sposobność podziwiania prześlicznych strojów artystki, sporządzonych przez słynnego Wortha w Paryżu, i klejnotów, które cenią na 50.000 zł.

We środę daną będzie znakomita komedya Fredry: „Wielki człowiek do małych interesów“ z p. Fiszerem w roli tytułowej, i przy wybornej obsadzie reszty ról.

Na czwartek przygotowuje się „Cyrulik Sewilski“, w którym panna Russel przedstawi się jako Rozina.

Pani Modrzejewska. *Kuryer Warsz.* pisze: Pani Modrzejewska po raz ostatni występuje u nas na estradzie.

Wprawdzie wielka artystka pozostanie jeszcze czas jakiś w kraju — słyszeliśmy o występach w Łodzi od 4 marca i o dwóch w Lublinie — niemniej jednak co do powrotu do Warszawy nie powzięła stanowczej decyzyi.

W końcu marca pp. Chłapowscy wyjeżdżają za granicę, do Pragi, Berlina i Paryża, zaś na maj do Zakopanego.

Ostatnie występy warszawskie będą połączone z uroczystem uczczeniem artystki przez wielbicieli jej talentu.

Dochodzą nas wiadomości o szeregu sympatycznych w tym względzie niespodzianek.

Członkami honorowymi Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu zostali przez aklamacyę na odbytem w piątek walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa zamianowani pp.: prof. Ignacy Baranowski, Włodzimierz Brodowski i Hoyer z Warszawy, profesorowie Lucyan Rydel, Maurycy Madurowicz i Leon Blumenstock z Krakowa, Nencki z Berna, Mierzejewski z Petersburga, Koch z Berlina, Pasteur z Paryża i sir Lister z Londynu. Na temże zgromadzeniu zakomunikowano także wniosek zarządu względem nominacyi członkami honorowymi prof. Virchowa z Berlina i Włodzimierza Spasowicza z Petersburga.

Sienkiewicz, jak dowiadujemy się z listu świeżo nadeszłego do Krakowa, od dni kilkunastu jest w Zanzibarze. Podróż morzem Czerwonem przy 24°R. w cieniu dała się podróżnikowi naszemu bardzo we znaki.

Meissonier. Zaraz po śmierci Meissoniera powstała myśl uczczenia go wspaniałym pomnikiem, godnym jego geniuszu. Utworzył się komitet z ks. d'Aumale i J. Simonem na czele, do którego należą najwybitniejsi ludzie pióra, pędzla i dłuta. Wykonanie pomnika polecono p. Merise, który już wziął się do roboty i niebawem ma przedstawić komitetowi szkic. Pomnik stanie na polach Elizejskich.

Thermidor. Sardou oświadczył, że nie ma mowy o cofnięciu zakazu, a zapytany, czy prawdą jest, że porobił zmiany, odrzekł nie bez pewnej dumy: nie napisałem sztuki, aby ją zmieniać; jaką jest, taką pozostanie.

Z izby sądowej.

(Nadużycie władzy urzędowej).

W ubiegły piątek odbyła się w sądzie miejsko-delegowanym w sekcyi III rozprawa karna przeciw dr. Neusserowi, dyrektorowi zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej z §§. 331 i 332 ust. karn. przez to popełnione, że chorych czynnie znieważał, mianowicie zaś chorego porucznika Zakrzewskiego dręczyć kazał i zadawał mu takie środki, których celem było nie leczenie, lecz sprawienie choremu przykrości. Oskarżenie wniósł w imieniu prokuratoryi państwa p. Gizowski, rozprawę zaś przeprowadził c. k. sędzia p. Körber. Obrony dr. Neussera podjął się adwokat dr. Dulęba.

Po wysłuchaniu obrony obwinionego, który zaprzeczał, jakoby dopuszczał się dręczenia chorych i zadawania im środków takich, jak n. p. wstrzykiwanie eteru, przesłuchał sędzia szereg świadków. Zeznawali mianowicie b. porucznik p. Zakrzewski, p. Kazimierz Michalewski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, krewny p. Zakrzewskiego, tudzież dozorcy, którzy swego czasu obsługiwali chorego p. Zakrzewskiego w zakładzie kulparkowskim. Zeznania świadków były niekorzystne dla oskarżonego.

Obrońca oskarżonego podniósł w swych ostatecznych wywodach, że dochodzenia dyscyplinarne przez Wydział krajowy w swoim czasie przeciw p. Neusserowi wdrożone, nie wykryły żadnych nadużyć.

Po całodziennej rozprawie wydał sędzia p. Körber wyrok następujący:

Oskarżonego, Gustawa Neussera, dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, uznał sąd na podstawie wyniku rozprawy winnym przekroczenia z §. 331 ust. karnej (nadużycie władzy urzędowej) i skazał go za to na trzy dni aresztu, z zamienieniem tej kary na grzywnę w kwocie 30 zł.

Pogrzeb ś. p. dr. Liskego.

Zwłoki nieodżałowanej pamięci prof. dr. Liskego odprowadziliśmy wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku. Uroczystość żałobna była olbrzymią manifestacyą głębokiego współudziału mieszkańców stolicy w uczuciu żalu, z powodu straty jaką kraj cały i naród poniósł. W pochodzie pogrzebowym obok reprezentantów najwyższych władz kościelnych i świeckich wzięła udział cała niemal inteligencya miejscowa, począwszy od przedstawicieli najwyższych nakowych stopni aż do młodzieży akademickiej, która w zbitych szeregach skupiła się dokoła trumny swego mistrza i przewodnika. Ceremonie żałobne rozpoczęły się o godzinie 3 po południu, w którym to czasie wszyscy trzej Arcypasterze, ks. Arcybiskup Morawski, ks. Metropolita Sembratowicz i ks. Arcybiskup Issakowicz, w asystencyi licznego kleru odprawili modły żałobne, poczem uczniowie zmarłego profesora wynieśli trumnę na swych barkach z mieszkania i złożyli przy spiewach chóru alumnów gr. kat. seminaryum na rydwanie żałobnym. Przed trumną postępował wóz z mnóstwem wieńców, jak od Senatu akademickiego, od Wydziału prawniczego uniwersytetu, od Wydziału krajowego, od Towarzystwa pedagogicznego, od Koła literacko-artystycznego, od Muzeum im. Czartoryskich, od Uniwersytetu Jagiellońskiego wreszcie od osób prywatnych jak od pp.: Łozińskich, Zygmunta Kaczkowskiego, prof. Zakrzewskiego, od pp. Balzerów, dyr. Hochbergerów, Pilatów i wielu innych. Kondukt żałobny, który prowadził ks. biskup Puzyna, ruszył z ulicy Długosza i rozwinął się w ulicy Akademickiej w nieprzejrzane szeregi. Przed trumną niosły deputacye siedm wieńców, a to od Akademii Umiejętności w Krakowie, od Towarzystw akademickich, od Kółka historyków, od Towarzystwa historycznego, od Wydziału filozoficznego, od grona urzędników akt grodzkich i ziemskich i wreszcie od „wdzięcznych uczni.“

Za trumną postępowała w głębokiej żałobie pogrążona wdowa, w otoczeniu krewnych i bliższych znajomych, dalej Senat akademicki, poprzedzony pedelami, niosącymi godła uniwersyteckie, krepą okryte, JE. Namiestnik, hr. Badeni. Widzieliśmy w orszaku p. Wiceprezydenta Namiestnictwa Lidla, wielu dostojników rządowych i autonomicznych, p. wiceprezydenta miasta dr. Marchwickiego. W pochodzie wzięły udział niezliczone zastępy wszystkich warstw intelligentnych naszego miasta. Przybyli z Krakowa umyślnie: rektor wszechnicy Jagiellońskiej, dr. Zakrzewski, profesor Sokołowski jako reprezentant Muzeum Czartoryskich, oraz profesor dr. Smolka, jako reprezentant Akademii Umiejętności. Podczas pochodu śpiewał chór alumnów wzruszające pieśni żałobne. U wrót cmentarnych młodzież wzięła trumnę na swe barki i zaniosła do grobu, nad którym, po odprawieniu obrzędów kościelnych, wygłoszono ostatnie słowa pożegnania drogich szczątków zmarłego.

Pierwszy, w imieniu Senatu i grona profesorów Wszechnicy lwowskiej, przemawiał profesor dr. Wojciechowski, który w krótkich a serdecznych wyrazach oddał cześć śp. Liskemu, niestrudzonemu przewodnikowi młodzieży i najlepszemu koledze.

Następnie zabrał głos J. M. rektor wszechnicy Jagiellońskiej, dr. Zakrzewski. Mowca rzekł między innemi: Mąż, którego teraz składamy do grobu, to jeden z najznakomitszych i najzasłużeńszych reprezentantów tej nauki historyi, której się sam oddaję, to wierny towarzysz, serdeczny przyjaciel od lat trzydziestu, odkąd spotkaliśmy się daleko na Zachodzie w murach uniwersytetów. Są to wspomnienia osobiste, lecz godzi się o tem mówić w tej chwili, bo że dziś młodzież polska, żądna nauki historycznej, nie potrzebuje, jak my niegdyś, szukać jej źródła na obczyźnie, to największa zasługa naukowa śp. Ksawerego Liskego. Nie brakło nam nigdy świetnych i znakomitych pisarzy historycznych, ale ich talent i wiedza kończyły się z ich życiem. Śp. Ksawery Liske był pierwszym wśród historyków polskich, który nauczył, jak trwale przekazać można pokoleniom młodszym znajomość warunków niezbędnych wszelkiej pracy naukowej i metody umiejętnej On pierwszy z historyków polskich wykształcił cały zastęp uczniów, a przez to stanął godnie obok Kalinki i Szujskiego, jako trzeci współzałożyciel nowej szkoły historycznej. Jako oni, zgasł niestety przedwcześnie dla nauki. Ciężka choroba nieuleczalna nie dała mu pozostawić równie znakomitych prac literackich, ale w dziejach umiejętności zajmować on będzie zawsze miejsce jeszcze wybitniejsze, bo trwalej zaznaczył w nauce swej wpływ i swą działalność pracą organizatorską niestrudzoną, wytrwałą, niedającą się złamać niczem, aż do ostatniego tchnienia. Jego życie i praca pozostanie na zawsze wzniosłym wzorem dla wszystkich, jak należy pełnić wiernie i wytrwale służbę publiczną wśród największych przeciwności losu. Cześć i chwała pamięci tego. który mógł śmiało powiedzieć o sobie przed śmiercią: *non omnis moriar!*“

Trzeci przemawiał prof. dr. Smolka, oddając hołd pamięci jednego z najgorliwszych i najzasłużeńszych członków Akademii Umiejętności.

Z kolei zabrał głos prof. dr. Balzer, który rzekł:

Stało się.... Stało się to, czego już od dawna lękać się trzeba było, do czego od lat tylu trzeba się było przygotować, a co nas przecież tak nieprzygotowanych zastało. Zrośliśmy się i oswoili z myślą, że to ciało skazane wprawdzie na wieczne przykucie do łoża, ale ten duch silny, nieugięty, niespożyty, zawsze najdalej wylatujący, zawsze najszerzej patrzący, zagrzewać nas i prowadzić będzie — na długo jeszcze. A teraz, kiedy ten duch uleciał ztąd na zawsze, żal serce ściska, wielki, głęboki, za tym, co żył najlepiej, człowiekiem, za tym, co tak dobrze prowadził mistrzem, za tym, co tylko prawdy szukał, uczonym, za tym, co tak skutecznie sprawy naszej bronił obywatelem, za tym prawdziwym synem Ojczyzny w najszczytniejszem tego słowa pojęciu. Gdzież źródło siły i potęgi tego człowieka? W tem naprzód, że umiał tworzyć: że stworzył sobie wielką myśl apostolstwa nauki; w tem dalej, że umiał wierzyć, że nie zwątpił nigdy w jej urzeczywistnienie; w tem wreszcie, że umiał chcieć, że z całym zapałem i wszystkich sił użyciem pracował nad jej urzeczywistnieniem. Zjednoczył w sobie to, co tak rzadko daje się połączyć, wszystko, przez co wielkiemi stają się jednostki i społeczeństwa. Tej myśli swojej i tej pracy nad nią zataczał coraz szersze kręgi; zda się, jak gdyby w słabniejącem coraz bardziej ciele, budził się coraz silniejszy duch. Zaczął apostolstwo dając przykład z siebie: całym szeregiem prac i wydawnictw posunął naprzód wiedzę historyczną; potem jako profesor działał na Uniwersytecie: wychował cały zastęp uczniów, których natchnąć umiał szczerą dla nauki miłością i dał im przygotowanie do dalszej samoistnej pracy; jako prezes i organizator Towarzystwa historycznego stworzył ognisko, w którem skupiły się usiłowania historyków i części inteligencyi około wzajemnego pouczenia, a w końcu — bardzo niedawno temu — rzucił myśl tworzenia Kółek naukowych na prowincyi, któreby pochodnie wiedzy w jaknajszersze warstwy społeczeństwa zanieść mogły. Czy można więcej zdziałać dla nauki?

Ostatni punkt programu życiowego ś. p. Liskego — Kółka naukowe — nie jest jeszcze w całości spełniony. W ostatnich czasach pracował nad nim gorliwie i nie bez skutku, ale w pełni nie zdołał go urzeczywistnić; brakło już czasu po temu. Czy się spełni, przesądzać niepodobna, ale żeby się spełnił, życzyć sobie gorąco należy w interesie całego społeczeństwa. Dla nas ma on znaczenie testamentu, którego wykonanie uważamy za święty obowiązek. Ale co już spełnionem zostało, to punkt przedostatni: organizacya Towarzystwa historycznego. Trzeba powiedzieć i trzeba to rozumieć w dosłownem tego wyrazu znaczeniu, że ś. p. Liske jest jego twórcą. Jest twórcą nie tylko przez to, że umiał, jak wszędzie tak i tutaj zachęcić do wspólnej pracy, że pracy tej potrafił wytyczyć odpowiednie drogi, że sprężystem, rozumnem kierownictwem zapewnił byt Towarzystwu, że założył w nim pierwszy u nas poważny organ krytyki historycznej, ale i przez to, że stworzył sam substrat Towarzystwa, że stanęło ono głównie usiłowaniami jego uczniów, że usiłowaniami ich dalej jest podtrzymywane i usiłowaniami innych, ztąd i zewsząd z Polski, którzy, choć nie jego uczniowie, zawsze przecież z zaufaniem i chętną pomocą skupiali się około jego osoby i jego działań. Jest tedy ojcem nie tylko ducha ale i ciała naszego Towarzystwa, tym, bez którego Towarzystwo, takie jak jest nie mogłoby było ani powstać, ani istnieć, ani się rozwijać. Czem żył, tem skończył: skonał z błogosławieństwem na ustach dla Towarzystwa. I oto, dla czego ta śmierć jest dla nas tak wielką, tak niepowetowaną stratą; oto dla czego z ciężkiem, boleścią wezbranem sercem przychodzi nam dzisiaj wypowiedzieć słowo ostatniego pożegnania Tobie najzacniejszy, najlepszy kierowniku naszych prac i usiłowań. W tym naszym smutku jedna jest tylko pociecha, że to, coś dobrego zaszczepił, nie zginie z Tobą razem, że ten Twój duch, którym całe ożywiłeś Towarzystwo, zostanie pośród nas, ażeby nam przyświecać, ażeby nas prowadzić dalej. Nie z całym Tobą żegnamy się tedy, tylko z tem, co trzeba oddać ziemi, z tymi drogimi dla nas popiołami Twoimi. Tym niechaj będzie pokój i wieczny odpoczynek!

Następnie imieniem uczniów zmarłego przemówił dr. Finkel, jak następuje:

Kilka miesięcy zaledwie mija, kiedyśmy wszyscy, uczniowie ś. p. Ksawerego Liskego, stanęli dokoła łoża jego składając szczere dzięki za tyle trudów, za tyle zasług około naszego wykształcenia położonych. Jak dzieci do łoża chorego ojca, jak przyjaciele do najlepszego z przyjaciół, cisnęliśmy się do niego, profesora i mistrza naszego. I polały się rzęsiście łzy wdzięczności, bo pełne były serca nasze. Od wielu lat wił się na łożu boleści, które opisywać daremnie, a jednak o nas pamiętał: każdego wypytywał, dłoń ściskał, dobre słowo dawał na dalszą drogę życia. O, tej chwili nikt z nas nie zapomni do śmierci.

A była to chwila wielka, która nie wiem, czy komu innemu dostała się w udziale: Oto kilka pokoleń uczniów otoczyło kochanego przewodnika, starsi, młodsi, acz wiekiem różni, jednym spojeni węzłem. Związała nas nietylko miłość dla profesora, nietylko przywiązanie dla niego, ale jeden zapał do pracy, jedna chęć niesienia, choćby drobnej, na jaką stać kogo, usługi nauce polskiej.

Ten zapał wlał w dusze nasze on, ś.p. Ksawery Liske; to jego zapał, jego miłość nauki, to iskra Boża, która udziela się całemu otoczeniu, podbija je, zniewala, każe być posłusznym. On ją miał, on ją dostał z niebios: duchy podnosić, do pracy zagrzewać, w wytrwałości utrzymywać. Mieliśmy uczonych i znakomitych profesorów wielu, ale nauczyciela, taką władzą nad umysłami obdarzonego, takiem prowadzeniem prostem, a tak trudnem do naśladowania — takiego chyba nie mieliśmy.

Przypominacie sobie koledzy te środowe posiedzenia seminaryjne, na których dowiadywaliśmy się po raz pierwszy, czem jest służba nauce: Że to nie pogoń za czczym frazesem, nie marnych słów błysk, ale rzetelna praca, ale istotna, choćby drobna, zdobycz w posuwaniu wiedzy naszej o przeszłości, że historyk prawdziwy jest kapłanem prawdy i jej tylko dochodzić winien sumiennem i gruntownem badaniem. Ileż razy powtarzał te słowa, a raz usłyszane, zostawały w słuchającej duszy; jakżeż przyświecał przykładem w dziełach swoich.

Od kiedy zaś uczeń przestąpił próg szkoły jego a pracować chciał, już nie opuszczał go nigdy ś. p. Ksawery Liske; wszędzie i zawsze go wspierał. Czuliśmy opiekuńczą dłoń jego w szkole i za szkołą; nie rwały się raz nawiązane serdeczne stosunki. Daleko zagranicami kraju, on z łoża swego kierował krokami uczniów swoich, wskazówki dawał, rad nie szczędził. Pierwsze zaraz chwile po po bolach, od których usta drętwiały, nam poświęcał, o nas mówił, nami się troskał; żaden trud, chociaż sił brakło, nie zdawał się zbyt wielkim. Ostatnie zaśsłowa, które wyrzekł do mnie były: „Błogosławię uczniów moich“.

Stoimy znowu wszyscy zebrani u mogiły jego, jednym smutkiem spojeni, jednym bolem do drogich zwłok przybici. Smutniśmy i niepocieszeni, bo nam znikła gwiazda, która niewyczerpana wciąż nowe snuła ze siebie siły, bo nam zastygło serce, które nas ukochało. ciepłem swem ogrzewało — bośmy Ciebie stracili, i nikt nam tej straty nie zastąpi!

Zastąpi chyba pamięć o Tobie. Padł wódz, ale poniesiemy chorągiew jego słabemi siły, ale pamięcią o Tobie silni, pomni tego poczucia obowiązku, które w nas zaszczepiłeś, najlepszy profesorze. Ta pamięć będzie nadal węzłem naszym, będzie drogoskazem w życiu. Niechajże nam świętą będzie!

Nareszcie imieniem ogółu młodzieży pożegnał zwłoki prezes Czytelni Akademickiej p. Krcek i na tem smutny obrzęd zakończony został.

W końcu zapisać winniśmy, iż od prof. dr. Balzera otrzymaliśmy pismo następujące:

Na godzinę przed pogrzebem ś. p. profesora Liskego otrzymałem od p. Tadeusza Korzona z Warszawy telegram z prośbą o złożenie na trumnie zmarłego wieńca od historyków z Warszawy. Niepodobna mi już było oczywiście spełnić tego polecenia; uważam jednak za obowiązek podać ten fakt do publicznej wiadomości jako dowód żywego współczucia, jakie śmierć prof. Liskego wywołała wśród historyków warszawskich.

Jubileusz JE. dr. Józefa Majera.

Kraków, 1 marca.

W sobotę już przed godziną 12 w południe zebrało się w wspaniałej auli Uniwersytetu krakowskiego liczne grono najwybitniejszych osobistości naszego społeczeństwa, by wziąć udział w obchodzie 60-letniego jubileuszu doktoratu tyle miastu, krajowi, Uniwersytetowi i Akademii zasłużonego JE. Józefa Majera. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiedli: JE. ks. biskup Krasiński, JE. Paweł Popiel, JE. prezydent Zborowski, p. delegat Kuczkowski prezydent miasta dr. Szlachtowski z radcami miejskimi, dalej wiceprezydent Madejewski, prezydent Jasiński, prezes Brazon, dyrektor policyi dr. Korotkiewicz, Julian Klaczko, Juliusz Kossak, dyrektor Estreicher, dr. Sciborowski. dr. Markiewicz i Ksawery Konopka. Oprócz wymienionych byli przedstawiciele obywatelstwa z Królestwa pp. Siemieńscy z pod Radomska, obywatelstwa miejscowego z różnych sfer, wiele bardzo pań i młodzieży akademickiej.

Po godz. 12 wszedł na salę orszak profesorów w togach; na końcu szli rektorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Zakrzewski i Uniwersytetu lwowskiego dr. Pilat, obaj w szkarłacie i gronostajach, a między nimi w todze czcigodny Jubilat. Zajął on miejsce na trybunie otoczony berłami rektorskimi, a poniżej obaj rektorowie, naokoło zaś wszyscy profesorowie.

Gdy JE. Józef Majer i profesorowie zajęli miejsca, odspiewał chór akademicki kantatę A. Valenty, a następnie zabrał głos pierwszy rektor Uniwersytetu Jagielońskiego, prof. dr. Zakrzewski. Wspomniał mowca, że 60 lat upłynęło od chwili, gdy Uniwersytet Jagieloński laurem doktorskim uwieńczył Józefa Majera, a młody lekarz najszlachetniejszy z tego zrobił użytek, bo pospieszył nieść pomoc tym, co padali w boju za Ojczyznę. Gdy bój bohaterski zakończył się niepomyślnie, wtedy Józef Majer, do innej walki duchowej, stanął w Uniwersytecie Jagielońskim i w tej walce pół wieku wytrwał. Mowca zaznacza tylko, jakie zasługi położył Józef Majer około całego Uniwersytetu, jakie niezatarte ślady ta jego działalność pozostawiła; między innemi wymienia czujne stróżowanie nad prawami i przywilejami Uniwersytetu, nad jego powodzeniem i pomyślnością; podnosi godzenie tradycyi Uniwersytetu z niezbędnym postępem, który rozwijać się zawsze musi tam, gdzie jest siedziba Uniwersytetu; podnosi utrzymanie przez Józefa Majera wykładów polskich i powołanie na katedrę największego geniuszu, jaki wyszedł z narodu. Dalej przechodzi mowca do działalności Józefa Majera w Akademii Umiejętności, która bez Uniwersytetu istnieć nie może. Uniwersytet czci dziś żywy pomnik swej tradycyi, wszystkie Wydziały łączą się w uroczystości, a Wydział filozoficzny spieszy z nadaniem dyplomu doktora filozofii *honoris causa*, dla której pojedynczych gałęzi Józef Majer tak wiele uczynił. Mowca kończąc życzeniem, by Ekscelencya w łączności z Uniwersytetem jak najdłużej pozostawał, wzywa dziekana Wydziału filozoficznego prof. dr. Straszewskiego do odczytania dyplomu dr. filozofii *honoris causa*, ofiarowanego Jubilatowi przez tenże Wydział.

Po odczytaniu łacińskiego tekstu dyplomu, zabrał głos JE. Majer i w wytwornej łacinie dziękował rektorowi, dziekanowi i wszystkim profesorom, a zakończył życzeniami, by ten Uniwersytet kwitnął i rozwijał się na zaszczyt Ojczyznie, narodowi na pożytek. (Oklaski).

Następnie dziekan Wydziału lekarskiego prof. dr. Rydel, w towarzystwie prof. dr. Obalińskiego odczytał adres tego Wydziału, a w dalszym ciągu odczytywali prof. dr. Gluziński w towarzystwie dr. Ponikły adres Towarzystwa lekarskiego krakowskiego; prof. dr. Grabowski adres Towarzystwa lekarzy galicyjskich; prof. dr. Bandrowski adres Towarzystwa przyrodników polskich we Lwowie; prof. dr. Dembiński adres Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu; prof. dr. Łepkowski adres Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu. Wszystkie te adresy przyjmowano oklaskami.

Wreszcie stanęła przed trybuną reprezentacya Akademii Umiejętności, złożona z prezesa hr. St. Tarnowskiego, wiceprezesa prof. dr. Zolla, sekretarza generalnego prof. dr. St. Smolki i prof. dr. Janczewskiego, a sekretarz generalny odczytał skreślony w podniosłych słowach adres tej Akademii, która „przed wszystkimi ma prawo i powinność święcenia tej rocznicy.“ „Przez Ciebie — powiada adres — z dawnego Towarzystwa Naukowego wypiastowana, przez Ciebie, od początku swego prowadzona, strzeżona, pielęgnowana, ona jest zasług Twoich i skutkiem i polem, i świadkiem. Jej też przystoi dziś i na zawsze, być pierwszą w czci Twego imienia, we wdzięczności dla Twojej pracy. Ona ma powód może największy, cieszyć się z Twego żywota, chlubić się nim, a pamięć jego potomnym z wieku na wiek podawać.

Ona też w dniu dzisiejszym składa Ci dzięki za swój początek i rozwój, za wszystko, czegoś w niej i dla niej dokonał: życzenia, żebyś ją długo jeszcze wspierał swojem światłem, miłował swojem sercem, nad które bardziej sobie oddanego nie miała i nie ma.

Dla niej dzień ten piękny zasępiony jest żalem, żeś przewodnictwo jej złożył. Poddając się konieczności, przyznając słuszność, nie może ona przecie nie wiedzieć i nie czuć co traci. Nie przypuszcza wszakże, iżby to było rozstaniem, i w tem znajduje pociechę. Kiedy wiekowy ojciec dorosłemu synowi zdaje rząd domu i gospodarstwa, nie przestaje być ojcem, powagą największą, radą pewną, przykładem najlepszym. W takim stosunku czujemy się do Ciebie, drogi nasz Przewodniku, my członkowie tej Akademii, której Prezesem tylko być przestałeś, ale jesteś i zostaniesz na zawsze Patryarchą, jakoby Patronem i Ojcem.

Pozwól, byśmy w takiem uczuciu złożyli Ci z głębi serc naszych powinszowanie, że żywot Twój był takim jak był, życzenie by go Bóg jak najdłużej w zdrowiu, spokoju i pomyślności zachował.“

Przemawiał następnie prezydent miasta Krakowa dr. Szlachtowski, podnosząc zasługi Jubilata jako radcy miejskiego, przewodniczącego sekcyi szkolnej i delegata do Rady

szkolnej okręgowej, za co wdzięczne miasto złożyło mu dyplom obywatela honorowego, najwyższy zaszczyt, jakim rozporządza. Po prezydencie przemawiał prezes Towarzystwa Dobroczynności. dr. Ściborowski imieniem humanitarnych instytucyj, w których działaniu brał Ekscelencya udział.

Po ukończeniu przemówień odczytał prof. dr. Cyfrowicz nadesłane z życzeniami dla czcigodnego Jubilata depesze. Pospieszyli z takowemi: Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych ze Lwowa, Towarzystwo historyczne ze Lwowa, Zakład narodowy imienia Ossolińskich, Towarzystwo literackie imienia Mickiewicza, Członkowie Reprezentacyi Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, Młodzież akademicka lwowska, ks. Arcybiskup Issakowicz z błogosławieństwem, JE. Włodzimierz Dzieduszycki, Polanowscy, hr. Koziebrodzki, dr. Obtułowicz. Towarzystwo lekarskie warszawskie, Redakcya *Gazety Lekarskiej* w Warszawie, Redakcya Wielkiej Encyklopedyi w Warszawie, wszyscy przyrodnicy warszawscy, prasa warszawska, wielu lekarzy warszawskich, hr. Andrzejowie Potoccy, obywatelstwo kijowskie, dr. Wicherkiewicz, z Dorpatu lekarze, z Pragi Towarzystwo lekarskie i dr. Hlava, Obrzut i Tomek, wiceprezes węgierskiej Akademii Umiejętności X. Fraknoi, współrodacy z Petersburga, Redakcya *Ateneum*, dr. Strassburger z Bonn i dr. Nencki z Berna.

Zabrał w końcu głos serdecznie wzruszony JE. dr. Majer i rzekł, że wobec tylu dowodów uznania, życzliwości i łaskawości, potrzeba nie mało zimnej rozwagi i panowania nad miłością własną, by nie unieść się zarozumiałością i nie wziąć tego, co było skutkiem zbiegu szczęśliwych okoliczności, za zasługę własną. Co mowca zrobił, to wynikało ze szczerego usiłowania służenia krajowi na tych stanowiskach, które z kolei zajmować mu przyszło. Był to obowiązek, i mowca nie rościł sobie pretensyi do tych oznak uznania, które teraz przypadły mu w udziale. Sądzi, że w tych objawach tkwi myśl ta, aby podnieść znaczenie pracy naukowej i zachęcić jednostki do wytrwania w cnocie, ugruntowanej miłości Boga i Ojczyzny, obok wiadomości gruntownie nabytych, bez których narodowi służyć nie można. Serdecznemi słowy dziękuje mowca następnie po kolei wszystkim instytucyom i osobom, które z życzeniami pospieszyły — i kończy gorącem staropolskiem: „Bóg zapłać".

Na zakończenie odspiewał chór akademicki poloneza, skomponowanego przez Jubilata w młodych latach na fortepian. Do muzyki tej podłożono słowa, wyrażające cześć dla Ekscelencyi ze strony młodzieży.

Na złożeniu życzeń osobistych ze strony obecnych na sali osobistości, zakończyła się ta piękna uroczystość.

Adres Uniwersytetu lwowskiego, złożony czcigodnemu Jubilatowi, brzmi jak następuje:

„Ekscelencyo! W dniu uroczystym, w którym starożytna *Alma Mater* Jagiellońska obchodzi 60-letnią rocznicę Twojego zawodu naukowego i składa Ci hołd jako jednemu z najwięcej zasłużonych swoich synów, staje przed Tobą także młodsza jej siostrzyca *Universitas Leopolitana*, druga przedstawicielka polskiej nauki w naszym kraju, ażeby równie serdecznie i szczerze wyrazić Ci głęboką cześć i najwyższe uznanie, na które długoletnią, a tak obfitą w plony pracą sobie zasłużyłeś.

Sześć lat dziesiątek mija, jak pasowany zostałeś na rycerza tego wielkiego Zakonu, do którego my wszyscy pracownicy na polu nauki, walczący bronią prawdy należymy, i przez sześć lat dziesiątek wierny hasłu walczyłeś pod tym sztandarem, jak przystawało wojownikowi ducha: bez odpoczynku i bez znużenia, zawsze gorliwie i zawsze z młodzieńczym zapałem. Długi szereg dzieł i pism Twoich — płodów gruntownej nauki i bystrego umysłu, świadczy wymownie o rozległej czynności Twojej naukowej, a to, co zdziałałeś jako nauczyciel dla młodzieży, jest głęboko i świetnie zapisane w pamięci i sercu tylu młodszych pokoleń, które pod Twojem kierownictwem i energii duszy, jaką była Twoja, nie wystarczało jedno pole działania: gdziekolwiek i ilekroć na obszernem tle stosunków naszego życia narodowego ukazywała się potrzeba pracy dla dobra oświaty i nauki, Ty Czcigodny Panie! pierwszy przykładałeś do niej ręki, nie szczędziłeś trudu i zabiegów około pożytecznej roboty i niepospolitą Twoją energią podtrzymywałeś ją, nieraz wśród trudnych okoliczności, czerpiąc zawsze siłę z przekonania, że oświata i nauka — to dwie najdzielniejsze dźwignie naszej przyszłości narodowej. Komuż nieznane są rozległe i liczne zasługi Twoje w tej mierze, zdobyte w najróżniejszych kierunkach w ciągu kilku dziesiątek lat, wśród rozmaitych zmian i kolei naszego życia publicznego; — komuż przedewszystkiem niewiadoma niestrudzona zapobiegliwość około stworzenia tego nowego, potężnego ogniska polskiej nauki i polskiej oświaty, które kraj nasz uzyskał w Akademii Umiejętności, a którego przez tak długi czas byłeś duszą i ożywczą siłą! Zaiste — ze ślubu, który 60 lat temu, zaciągając się pod znaki rycerskie owego Zakonu naukowego, złożyłeś w obec grona swoich przełożonych: że całe życie dla dobra nauki i oświaty poświęcisz, — wywiązałeś się tak sumiennie i gorliwie, jak może żaden z Twoich współtowarzyszy broni.

To też dzisiaj, gdy *Alma Mater* Jagiellońska z dumą i radością wita zasłużonego i osiwiałego w pracy syna swego i nowymi zaszczytami wieńczy Jego skronie, przyjm także od nas przedstawicieli Uniwersytetu Lwowskiego, którzy spójnią duchową ściśle związani jesteśmy z zakładem Jagiellońskim, a prawie od lat dziesięciu liczymy Ciebie w gronie honorowych swoich doktorów filozofii, najgłębsze uznanie za tyloletnią, wytrwałą i tak skuteczną pracę na polu nauki i oświaty. Oby wspólny nasz Zakon liczył najwięcej tak dzielnych szermierzy, a Ojczyzna nasza tak gorąco kochających ją synów!

Niechaj to pismo, które składamy do rąk Twoich i stwierdzamy naszymi podpisami, będzie wyrazem tej wdzięczności i tej czci, którą dla Ciebie wszyscy żywimy.

We Lwowie, 28 lutego 1891 r."

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.*)

Dnia 2 marca 1891.

Lwów, pszenica 7·— do 8·15, żyto 5·90 do 6·40, jęczmień 6·— do 6·75, owies 6·— do 6·50, rzepak —·— do —·—, groch 6·20 do 9·75, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·85, żyto 5·80 do 6·25, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 5·90 do 6·20, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42 — do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 7·65, żyto 5·75 do 5·95, jęczmień 4·85 do 6·50, owies 5·40 do 5·95, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 51·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·10 do 8·35, żyto 5·95 do 6·45, jęczmień 5·75 do 7·25, owies 6·— do 6·60, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—. lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów —·— do —·— zł.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Owies poszukiwany na paszę i do siewu. Ceny idą w górę. Reszta produktów znajduje odbiorcę po cenach zwykłych.

*) Przedruk wzbroniony.

Walne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gosp. galicyjskiego, na które powołani są w myśl §. 17 statutu nie tylko Delegaci wybrani, ale i Prezesowie oddziałów, jako Delegaci z urzędu, odbędzie się 17 i następnych dni marca b. r we Lwowie.

C. k. dyrekcya generalna kolei państwowych wydaje od 1 lipca 1891 począwszy, peryodyczne dzieło zbiorowe, zawierające wszystkie, na kolejach państwowych i w zarządzie państwowym będących kolei prywatnych, obowiązujące taryfy frachtowe.

Prenumerata roczna kosztuje w Austryi 24 złr., a prenumerować można we wszystkich dyrekcyach ruchu i stacyach kolei państwowych.

Kolej Karola Ludwika. Od 11 do 20 lutego b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 219.701 zł — ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 47.830 zł — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 11.673 zł. — cnt., na linii Dembica Rozwadów 2.617 zł. — ct., ogółem 280.821 zł — ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 190.765 zł. — ct., na drugiej 41.554 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 6.886 zł. — ct., na linii Dembica-Rozwadów 2.600 zł. — ct., ogółem 241.805 zł. — ct. Od 1 stycznia do 10 lutego bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 736.098 zł. ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 176.690 zł — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 35.925 zł. — ct., na linii Dembica Rozwadów 9.687 zł. ct., ogółem 959.400 zł. — ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 696.894 złr. ct, na drugiej 176.612 zł. — ct, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 29.496 zł. — ct., a na linii Dembica-Rozwadów 7.630 zł. — ct., ogółem zaś 910.632 złr — ct.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odwiedził przedwczoraj Najd. Arcyksięcia Józefa.

Na dzisiejszy obiad dworski otrzymało zaproszenie także wiele dam ze świata arystokratycznego.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand powrócił przedwczoraj z Budapesztu do Oedenburga, gdzie stoi załogą, a Najd. Arcyksiążę Albrecht do Wiednia.

Najwyższa rada sanitarna odniosła się do biskupów z prośbą, iżby w seminaryach duchownych zaznajamiano alumnów z głównemi zasadami hygieny, ze sposobami niesienia pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i t. d., aby kapłani, zwłaszcza zaś wiejscy mogli być pomocnymi ludności i pod tym względem.

Węgierska Izba dep. załatwi dzisiaj w trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o sądownictwie konsularnem.

Z berlińskich kół dworskich donoszą, iż cesarz Wilhelm zamierza na wiosnę odwidzić prowincyę nadreńską, przyczem ma zabawić nieco dłużej w Kolonii i Dyseldorfie. Natomiast projektowana podróż do Alzacyi i Lotaryngii została odroczoną.

Cesarzowa Fryderykowa z córką księżniczką Małgorzatą zabawi u królowej angielskiej w Windsorze prawdopodobnie trzy tygodnie. Cesarzowa zamierza spędzić wiosnę w Hamburgu.

Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego był onegdaj na posłuchaniu u cesarza Wilhelma, a później na obiedzie dworskim.

Od jutra, dnia 3 marca, rozpocznie obowiązywać w Alzacyi i Lotaryngii rozporządzenie w sprawie zaostrzenia przymusu paszportowego. Wszystkie złagodzenia w nadgranicznym obrocie kolejowym zostały cofnięte.

Zgromadzenie socyalnych demokratów w Brunszwiku postanowiło wbrew uchwale mężów zaufania socyalnej demokracyi jednogłośnie obstawać przy zasadzie święcenia dnia 1 maja, o tyle jednak, o ile nie wywoła to zatargu z pracodawcami.

Uroczystości w Monachium na cześć księcia regenta z powodu 70-letniej rocznicy urodzin, rozpoczęły się komersem korporacyj katolickich studentów uniwersytetu monachijskiego, w którym wzięło udział kilku książąt domu królewskiego, nuncyusz papietki, prezes gabinetu i minister oświaty. Minister wygłosił mowę, w której między innemi wystawił młodzieży katolickiej świadectwo, że rozumie należycie swoje obowiązki i daje dowody niekłamanego przywiązania do ojczyzny.

Według informacyj dzienników, w odnośnych kołach petersburskich poruszono myśl połączenia wszystkich cerkiewno-prawosławnych bractw na Litwie i Rusi w jedno generalne bractwo, pod wspólnem kierownictwem, celem nadania im jednolitego kierunku i skuteczniejszej akcyi w walce przeciwko katolicyzmowi. Ma to być rodzaj mobilizacyi wszystkich sił duchowo-moralnych i materyalnych prawosławia.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zgromadziło szczegółowe dane o kolonistach cudzoziemskich, zamieszkujących w guberniach: kijowskiej, odesskiej i warszawskiej. Dane te, po odpowiedniem ugrupowaniu i dokładnem opracowaniu, mają posłużyć do zaprojektowanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych nowych przepisów o kolonizacyi cudzoziemskiej w obrębie państwa.

Minister skarbu, Wyszniegradzki ma rozpisać niebawem nową wewnętrzną pożyczkę.

Gazety petersburskie potwierdzają, iż dane, dotyczące udziału żydów w handlu i przemyśle, dostarczone przez Izby skarbowe, zostały już roztrząśnięte w specyalnej komisyi, i że komisya ta postanowiła ograniczyć prawa żydów w niektórych rzemiosłach i przedsiębiorstwach handlowych w guberniach Królestwa i na Litwie. Projekt ten został już zaaprobowany.

Krąży pogłoska, że rząd rossyjski postanowił ograniczyć kolonizacyę niemiecką w kraju południowo-zachodnim.

Prace komisyi taryfowej czytane są obecnie w dapartamencie praw i ekonomii państwa.

Eskadra francuska, mająca przybyć na wiosnę do Petersburga, będzie bardzo liczną. Eskadra morza Śródziemnego otrzymała polecenie udania się do Cherburga, gdzie ma się złączyć z eskadrą północną i udać się na morze Bałtyckie. Pozostawiwszy zapasy prochu w Kronsztadzie, eskadra przez kanał morski wpłynie wprost do Petersburga.

Journal de St. Petersb. wyraża żal, z powodu nieporozumień zaszłych pomiędzy Francyą a Niemcami, lecz ma nadzieję, że stosurki się wyrównają.

Na ten sam temat zamieszcza obszerny artykuł *Nowoje Wremia*, w którym zaznaczywszy, iż zbliżenie się Niemiec do Francyi, według powszechnego przekonania, musiałoby przynieść szkodę przyjaźnemu stosunkowi między Francyą a Rossyą, wyraża nadzieję, że wrażenie, jakie odmowa malarzy paryskich wywołała w Niemczech, nie doprowadzi do czysto politycznych nieporozumień, tak bardzo niepożądanych w interesie pokoju i spokojności Europy.

Polit. Corresp. podaje w streszczeniu notę okólnikową, którą nowy serbski minister spraw zagranicznych, Gyorgiewicz wysłał do dyplomatycznych reprezentantów Serbii zagranicą.

Okólnik ten zaznacza na wstępie, że ministerstwo Gruicza ustąpiło wyłącznie z powodu pewnych trudności, które wyłoniły się w skupczynie. Były minister prezydent Gruicz któremu skupczyna formalnie bynajmniej wotum nieufności nie dała, odebrał jednak w ostatnich czasach wrażenie, iż rozmaite drobne różnice zdań i nieporozumienia pomiędzy gabinetem a skupczyną, zaczynają bieg spraw państwowych w znacznej mierze wstrzymywać. Uważał tedy za stosowne ustąpić, ażeby dać możność do utworzenia nowego gabinetu którego stosunek do skupczyny byłby lepszy, skutkiem czego i sprawy państwowe w szybszem tempie załatwione byćby mogły. Nowy rząd uważa za swój pierwszy obowiązek skonsolidować stosunki, wytworzone na podstawie nowej konstytucyi. Równocześnie będzie się starał przez pracę na polu ekonomicznem i finansowem otworzyć nowe źródła dobrobytu krajowego, oraz zapewnić odpowiedniejszy niż dotąd rozkład ciężarów podatkowych i puntualniejsze wpływanie podatków.

W końcu zaznacza okólnik, że ministerstwo Pasicza będzie pod względem polityki zagranicznej, trzymało się kierunku i celów poprzedniego gabinetu Gruicza i zajmie takie stanowisko, ażeby z jednej strony królestwu serbskiemu zachować sympatye tych wszystkich, w których interesa narodu serbskiego zawsze serdeczny znajdowały oddźwięk, z drugiej zaś strony utrwalić wzorowy i serdeczny stosunek Serbii do państw sąsiednich, z którémi Serbia związaną jest licznemi ekonomicznemi i handlowemi węzłami.

Poważne francuskie dziennikarstwo stara się uspokoić wzburzone umysły i zwalając winę na radykalno-bulanżystowskie organa *Figaro*, *J. des Débats* i *Temps*, powracają jeszcze do wystawy berlińskiej, mówiąc słusznie, że sprawa ta nie ma nic do czynienia z polityką i że artyści francuscy mogą śmiało iść do Berlina, aby tam ukazać światu sztukę francuską w całej świetności i blasku. Również co do pobytu cesarzowej, ubolewają nad niektóremi zajściami i uznają dobrą wolę cesarza Wilhelma.

Komisya celna francuskiej Izby deputowanych przyjęła generalne sprawozdanie p. Méline, z pewnemi jednak zastrzeniami, i jutro ma je przedstawić Izbie. P. Méline poda wniosek o wzięcie sprawozdania na porządek dzienny.

Capitan Fracassa ocenia w artykule wstępnym bardzo surowo wybryki wichrzycieli francuskich w czasie pobytu cesarzowej Fryderykowej w Paryżu i dodaje, że poczytać to można za niezwykłe zdarzenie, gdy cesarz jednego z dworów najfeudalniejszych, wysyła swoją matkę nie na dwór przyjazny, ale do pracowni artystycznych. Postawa i zachowanie się Niemiec zasługiwały na inne postępowanie patryotów i dzienników francuskich. *Cap. Fracassa* dodaje: Zajście najświeższe powinno być oraz ostrzeżeniem dla nowych ministrów włoskich, ażeby nie oddawali się na oślep wierze, iż Francya zmieni swoją politykę względem Włoch. Francya i w obec Włoch pragnie tylko odwetu. Domagania się przez żywioł wichrzycielski we Włoszech przyjaźni dla Francyi, mają na celu jedynie podkopanie trójprzymierza.

Polit. Corresp. donosi z Rzymu: *Italia militare e marina* potwierdza wiadomość, że generał Menotti Garibaldi udał się do Massawy z polecenia rządu, ażeby na miejscu zbadać warunki, o ile możliwe będzie założenie kolonij w Keren, Asmara i sąsiednich okolicach, na podstawie organizacyi wojskowej.

Dziś rozpocząć się mają posiedzenia włoskiej Izby poselskiej, w której na ławach rządowych zasiędą nowi ministrowie. Deputowany Merzario wystosował do członków opozycyi okólnik wzywający, by na posiedzenie przybyli w liczbie zupełnej, opozycya bowiem postanowiła głosować przeciw pierwszemu wnioskowi Rudini'ego, który wezwie Izbę, ażeby nie przyjmowała rezygnacyi Bianche-ri'ego z prezesostwa Izby.

Crispi postanowił w Izbie oświadczyć, iż wobec bardziej obecnie naprężonych stosunków w Europie, wystąpi stanowczo przeciw wszelkim wnioskom o zmniejszenie siły zbrojnej przeciw tym, którzyby się poważali nieprzychylnie wystąpić wobec trójprzymierza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z powodu, że do chwili zamknięcia „Gazety“ nie otrzymaliśmy wszystkich telegramów o rezultacie wyborów z grupy gmin wiejskich w naszym kraju, wydamy o godzinie 7 wieczorem nadzwyczajny dodatek.

Wybory.

Husiatyn, 2 marca. (Okręg wyborczy Husiatyn-Trembowla). W okręgu Husiatyn-Kopeczyńce głosowało 175. Władysław Czajkowski otrzymał 113 gł., ks. Bazyli Bohonos 62.

Trembowla, 2 marca. W okręgu Trembowla-Grzymałów głosowało 177. Władysław Czajkowski otrzymał 110 gł., ks. Bohonos Wasyl 66 głosów.

Dolina, 2 marca. (Okręg wyborczy Kałusz-Dolina-Bóbrka) głosujących 213. Julian Romańczuk otrzymał 192 gł. Dyonizy Kułaczkowski 7 gł.

Kałusz, 2 marca. Głosujących 169. Julian Romańczuk otrzymał 139 gł., Dyonizy Kułaczkowski 27 gł.

Brzeżany, 2 marca. (Okręg wyborczy Brzeżany-Rohatyn-Podhajce). Głosujących 167. Wolfart otrzymał 97 gł., dr. Czajkowski 57, ks. Bilińkiewicz 13 głosów.

Podhajce, 2 marca. Głosujących 174. Wolfart otrzymał 92 gł., Czajkowski 82 gł.

Przemyśl, 2 marca. (Okręg wyborczy Przemyśl - Dobromil - Mościska). Głosujących 206. Antoni Tyszkowski otrzymał 143 gł., ks. kanonik Wojtowicz Jan 62 gł., Antoni Kwiatkowski 1 głos.

Mościska, 2 marca. Głosujących 170. Antoni Tyszkowski 123 gł., ks. Jan Wojtowicz 47 gł.

Żółkiew, 2 marca. (Okręg wyborczy Żółkiew-Sokal-Rawa). Głosujących 187. Ks. Józef Byliński otrzymał 147 gł., Bazyli Kowalski 36 gł., Wachnianin 3 gł.

Sokal, 2 marca. Głosujących 201. Ks. Józef Byliński otrzymał 116 gł., Bazyli Kowalski 51 gł., Wachnianin 30 głosów.

Jaworów, 2 marca. (Okręg wyborczy Lwów-Gródek.) Głosujących 161. Dawid Abrahamowicz otrzymał 121 głosów, Michał Karaczewski 40 gł.

Stanisławów, 2 marca. (Okręg wyborczy Stanisławów - Bohorodczany-Nadwórna-Tłumacz.) Głosujących 177. Ks. Kornel Mandyczewski otrzymał 110 gł., Ołeksa Barabasz 66, Dyonizy Kułaczkowski 1.

Bohorodczany, 2 marca. Głosujących 118. Ks. Kornel Mandyczewski otrzymał 85 gł., Ołeksa Barabasz 33 gł.

Tłumacz, 2 marca. Głosujących 147. Ks. Kornel Mandyczewski otrzymał 77 gł., Ołeksa Barabasz 65.

Tarnów, 2 marca. (Okręg wyborczy Tarnów-Pilzno-Dąbrowa.) Głosujących 169. Ks. dr. Adam Kopyciński otrzymał 165 gł., Michał Boryczko 3, Stanisław Potoczek 1 gł.

Brzozów, 2 marca. (Okręg wyborczy Brzozów-Sanok-Lisko). Głosujących 146. Edward Gniewosz otrzymał 70 gł., Jan Skwara, włościanin, 70, Roman Jamiński 6.

Chrzanów, 2 marca. (Okręg wyborczy Kraków-Wieliczka-Chrzanów). Głosujących 180. Ks. Chotkowski 179.

Kraków, 2 marca. Głosujących 173. Ks. Władysław Chotkowski 138 głosów. Piotr Michalik 31 gł.

Staremiasto, 2 marca. (Okręg wyborczy: Staremiasto - Turka - Rudki-Sambor). Głosujących 115. Konstanty Teliszewski 109 gł. Mikołaj Antoniewicz 6 gł.

Myślenice, 2 marca. (Okręg wyborczy Myślenice-Wadowice). Głosujących 194. Józef Popowski otrzymał wszystkie głosy.

Buczacz, 2 marca. (Okręg wyborczy Buczacz-Czortków). Głosujących 219. Hr. Mikołaj Wolański otrzymał 157 gł., ks. Mikołaj Hałuszczyński 62 głosów.

Zaleszczyki, 2 marca. (Okręg wyborczy Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka). Głosujących 152. Hr. Mieczysław Borkowski otrzymał 109. Reszta głosów rozstrzelona.

Nadwórna, 2 marca. Głosujących 137. Ks. Mandyczewski 136 gł. Barabasz 1 głos.

Stanisławów, 2 marca. (Rezultat z całego okręgu wyborczego Stanisławów - Nadwórna - Bohorodczany - Tłumacz). Głosujących 579. Ks. Kornel Mandyczewski otrzymał 408 gł., Ołeksa Barabasz 165. Wybrany ks. Mandyczewski.

Kosów, 2 marca. (Okręg wyborczy Kosów-Kołomyja Śniatyn). Głosujących 157. Adolf Podlaszecki otrzymał 108 gł., Daniłowicz 39, Biłous 3 gł.

Kołomyja, 2 marca. Głosujących 219. Podlaszecki otrzymał 189, Daniłowicz 25 gł.

Drohobycz, 2 marca. (Okręg wyborczy Drohobycz-Stryj-Żydaczów). Głosujących 216, Ksenofont Ohrymowicz otrzymał 198 gł. Reszta głosów rozstrzelona.

Bóbrka, 2 marca. Głosujących 166. Romańczuk otrzymał 102 głosów, Dyonizy Kułaczkowski 64 gł.

Nisko, 2 marca. (Okręg wyborczy Nisko-Łańcut). Głosujących 159. Hr. Ferdynand Hompesch otrzymał wszystkie głosy.

Brzesko, 2 marca. (Okręg wyborczy Brzesko-Bochnia). Maurycy Straszewski otrzymał 146 gł., Jan Orzechowski 75 gł.

Gródek, 2 marca. (Głosujących 143. Dawid Abrahamowicz otrzymał 78 gł., ks. Karaczewski 65 gł.

Ropczyce, 2 marca. (Okręg wyborczy Ropczyce - Mielec - Tarnobrzeg). Głosujących 113. Ks. kanonik Ruczka otrzymał 66 gł., Józef Gąsior 46 gł.

Skałat, 2 marca. (Okręg wyborczy Skałat-Tarnopol-Zbaraż). Głosujących 110. Hr. Leon Piniński otrzymał 81 gł., ks. Siczyński 24 gł., ks. Kobłański 5 gł.

Żywiec, 2 marca. (Okręg wyborczy Biała-Żywiec). Głosujących 203. Herman Czecz otrzymał 196 gł., Dobija 5 gł., Kramarczyk 2 gł.

Stryj, 2 marca. (Okręg wyborczy Stryj-Żydaczów-Drohobycz). Głosujących 183. Ksenofont Ochrymowicz otrzymał 95. Mikołaj Herasymowicz 88.

Wadowice, 2 marca. Głosujących 248. Józef Popiel 232. Reszta głosów rozstrzelona.

Zbaraż, 2 marca. Głosujących 146. Ks. Mikołaj Siczyński otrzymał 83 gł. Leon hr. Piniński 60. Ks. Kobłański 3.

Tarnopol, 2 marca. Głosujących 201. Hr. Leon Piniński 108, ks. Siczyński 53, ks. Kobłański 37 głosów.

Kolbuszowa, 2 marca. (Okręg wyborczy Rzeszów-Kolbuszowa). Głosujących 158. Zdzisław hr. Tyszkiewicz otrzymał wszystkie głosy.

Rawa, 2 marca. Głosujących 206. Ks. Józef Byliński otrzymał 116 gł., Bazyli Kowalski 79 gł., Anatol Wachnianin 10 gł.

Nowy Sącz, 2 marca. (Okręg wyborczy Nowy Sącz-Limanowa-Nowy Targ-Grybów). Głosujących 243. Ks. Góralik otrzymał 104 gł., Jan Potoczek 136 gł., ks. Teofil Karczmarzyk 3 głosy.

Lwów, 2 marca. (Rezultat z całego okręgu Lwów-Gródek-Jaworów). Głosujących 565. Dawid Abrahamowicz otrzymał 364 gł., ks. Michał Karaczewski 196 gł. Wybrany p. Dawid Abrahamowicz.

Rudki, 2 marca. Głosujących 160. Dr. Ostaszewski-Barański otrzymał 60 gł., Mikołaj Antoniewicz 54 gł., Konstanty Teliszewski 44 gł. Reszta głosów rozstrzelona.

Horodenka, 2 marca. (Okręg wyborczy Zaleszczyki - Borszczów-Horodenka.) Głosujących 180. Mieczysław Hr Borkowski otrzymał 116 gł., Teofil Okuniewski 55 gł. Reszta głosów rozstrzelona.

Borszczów, 2 marca. Głosujących 227. Mieczysław hr. Borkowski 153 gł. Teofil Okuniewski 38 gł.

Kamionka Strum., 2 marca (Okręg wyborczy Brody-Kamionka). Głosujących 245. Aleksander Barwiński otrzymał 196 gł. Julian Gierowski 49 gł.

Tarnobrzeg, 2 marca. (Okręg wyborczy Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg). Głosujących 135. Ks. prałat Ruczka otrzymał 117 głosów.

Wiedeń, 2 marca. Najdostojniejsza Cesarzewiczowa Wdowa Stefania, wyjechała wczoraj do Gries pod Bozen na dłuższy pobyt.

Pola, 2 marca. Najd. Arcyksiążę Leopold Ferdynand przybył tutaj. Najd. Arcyksiążę po przebytej szkarlatynie znajduje się na drodze zupełnego powrotu do zdrowia.

Wiedeń, 2 marca. (*Tel. pryw.*) Generalna dyrekcya kolei państwowych ogłosiła obwieszczenie tej treści, że zaprowadzona z dniem 1 grudnia 1889 opłata należytości taryfowej za przewóz towarów z dworca kolei państwowej w Oświęcimiu na dworzec kolei Północnej w Oświęcimiu i odwrotnie, odtąd zupełnie zniesioną zostaje, i począwszy od dnia wczorajszego, żadne opłaty podobne pobierane być nie mogą. Rozporządzenie to odnosi się do ruchu handlowego galicyjskiego, tak z krajami wewnątz Monarchii, jakoteż z Prusami.

Wiedeń, 2 marca. (*Tel. pryw.*) Toczą się obecnie rokowania z Niemcami, względem wspólnego przeprowadzenia rozmaitych zmian w regulaminie ruchu kolejowego.

Wiedeń, 2 marca. Obiega pogłoska, że w tegorocznych wielkich manewrach pod Budziejowicami (Budweis), wezmą udział, podobnie jak roku zeszłego, dwa bataliony bośniacko-hercegowińskie.

Peszt, 2 marca. (*Tel. pryw.*) *Pester Lloyd* zaprzecza, jakoby Najj. Pani miała zamiar podróży do Jerozolimy. Projekt takiej podróży nigdy nie istniał. Najj. Pani uda się w połowie marca na Korfu na pobyt kilkutygodniowy, poczem powróci do Wiednia.

Zadar, 2 marca. Ciężką niemocą złożony Arcybiskup Maubas przyjął dzisiaj ostatnie Sakramenta.

Petersburg, 2 marca. *Journal de St. Petersbourg* mówi, że niemiłe zajścia paryskie rzuciły lekki cień na stosunki francusko-niemieckie; spodziewać się jednak można, że z obu stron nie zabraknie usiłowań, ażeby to uchylić.

Bukareszt, 2 marca. Za poradą byłego prezydenta ministrów, generała Mano, powierzono utworzenie gabinetu prezydentowi senatu Florescu. Florescu odbywa dzisiaj narady z przyjaciółmi politycznymi.

Minister skarbu rozdał projekt ustawy taryfowej.

Belgrad, 2 marca. Doniesienia dzienników *Temps* i *Kölnische Zeitung*, jakoby do Petersburga wysłano nie notę okólnikową, zawierającą program rządowy, ale notę specyalną, polegają na wymyśle.

Berlin, 2 marca. Doniesienia o zachorowaniu córki ambasadora niemieckiego przy Porcie, Radowitza, zupełnie bezpodstawne. Radowitz wyjechał już z Berlina.

Hamburg, 2 marca. Według *Hamburger Corresp.*, wiadomość *Autorité*, według której cesarz niemiecki życzyć ma sobie gorąco przybyć do Paryża, ażeby widzieć manewry wojsk francuskich, jest bezwarunkowo zmyśloną.

Hamburg, 2 marca. (*Tel. pryw.*) Socyalistyczni deputowani: Auer, Bebel i Singer zakupili tutaj drukarnię dawniej Dietza. Drukarnia należeć będzie do każdorazowego przewodniczącego frakcyi socyalistów w parlamencie.

Hamb. Nachr. oświadczają, że wiadomość, jakoby ks. Bismarck zapewniał, iż nie wpływa na artykuły tego organu, jest nieprawdziwa; chociaż prawdą jest, że redakcya znajduje się nie we Friedrichsruhe lecz w Hamburgu.

Stuttgart, 2 marca. Międzynarodowa wystawa obrazów otwarta została uroczyście mową księcia Wilhelma. Reprezentowane są na wystawie Niemcy, Austro-Węgry, Francya, Belgia, Holandya, Włochy i Hiszpania.

Paryż, 2 marca. Komitet zwolenników ks. Wiktora Napoleona, których przywódcy w oświadczeniu swem z dnia 26go lutego zgodzili się na rząd republikański, przyjął porządek dzienny, który potwierdza to oświadczenie.

Pisma donoszą, że Boulanger nie powróci do Jersey.

Na wczorajszem zgromadzeniu boulanżystów w XIII okręgu Paryża, przy udziale 600 uczestników odbytem, wysławiało kilku mowców zwycięstwo stronnictwa nad rządem, który został zniewolony do ugięcia się przed ligą patryotyczną Déroulède, powitany burzliwemi oklaskami, odczytał list Detaille'a, zawierający oświadczenie, że patryotyzm Detaille'a wyszedł wzmocniony z walki ostatnich dni. Cassagnac zakończył mowę swą okrzykiem: Niech żyje Rossya, precz ze sprzymierzeńcami Niemiec.

Bruksela, 2 marca. W miejsce ustępującego Melota, został Ernan zamianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Londyn, 2 marca. Proces przeciw Saddlerowi został zastanowiony.

Konstantynopol, 2 marca. W skutek niezwykłych zasp śnieżnych, przerwana zupełnie komunikacya na wszystkich kolejach, a przerwa ta potrwa prawdopodobnie dni kilka.

Buenos Ayres, 2 marca. Wiadomości z Chili potwierdzają, że powstańcy obwarowują Iquique w główniejszych punktach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lutego 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 96·30, Węgierskie akcye kredytowe 339·50, Akcye anglo-austryackie 165·25, Akcye banku Union 245·75, Akcye kolei Karola Ludwika 211 75, Akcye kolei północnej 278·—, Akcye kolei południowej 130·25, Losy tureckie 36·80, Akcye kolei państwowej 245 —, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 234·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·75, Wiedeńskie losy komunalne 148·25, Akcye tytoniowe 154·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 221·25, Akcye banku dla krajów koronnych 222 —, 4-prc. węgierska renta złota 104·60, Akcye banku związkowego 117 25, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·34·35, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 100·75. Usposobienie silne.

Wiedeń, 2 marca 1891, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 305·62, Anglo-austryackie 165·25, Unionbank 245·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 129·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 221·60. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—. 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·25, Napoleondor 56·55, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 104·45, za 100 marek 56·65, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Podziękowanie. 1397

Synek mój 5 lat kończący, zachorował ciężko bardzo na zapalenie płuc i tyfus — jedynie staraniom wielkiem i umiejętności leczenia dr. Szaynowskiego, lekarza praktykującego w Uhnowie, zawdzięczam, że dziecina żyje i jest zupełnie zdrowa, za co serdeczną publiczną podziękę przyjmij Łaskawy Panie od bardzo wdzięcznej matki

Jadwigi Rutkowskiej.

Ostobuż, 26 lutego 1891.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 1890.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 popołudniu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór, pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g 8 m. m 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 lutego 1891.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	25	213	25
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	234		237	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	85	101	55
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	80	109	50
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los w 51 l.	98	65	99	35
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
" " " " 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w $41^1/_2$ lat	95	50	96	20
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	75	100	45
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	10	95	80
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	60	105	30
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	75	101	45
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	-	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po $4^1/_2$ pr. wa.	98	30	99	—
5. Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
" " Stanisławowa	28	50	30	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	40	5	55
Napoleondor	9	07	9	20
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	35	1	45
" " papierowy	1	$33^1/_2$		$135^1/_2$
100 marek niemieckich	56	30	56	90

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 27 lutego 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 80	92.—
luty-sierpień	91 80	92.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.75	91.95
kwiecień-październik	91 80	92.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132.—	132 50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	138.—	138.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	148.—	149.—
" " 1864 po 100 zł.	181.—	181.80
" " 1864 po 50 zł.	181.25	182.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145.20	146.20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.95	110.15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.95	102.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	104.50	105.25
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	91.80	92.60
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	165.50	166.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306.20	306.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	306.—	—.—
Gal. banku d han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	222.80	223.30
Bank austro-węgierski a 600 zł.	988.—	990.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86.50	87.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	287.—	291.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2787.50	2790.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212.25	213.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	280.—	300.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	246.—	246 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.50	130.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198.25	199.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.40
" " " premiowe po 3 pr.	109.50	110.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	101.50	102.30
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
" " " " po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.30
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98.75	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.60
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.—	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.75	102.75
" Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	102.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.90	104.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.—	100.80
" " po 100 zł. w. a.	100.—	100.80
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99.60	100.40
detto (Jarosław-Sokal	96. -	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.80	84.50
z r. 1884	91.—	91.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.50	103.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183.50	184.50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	57.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	34.—	37.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.25	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.75	58.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.25	56 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.60	19.—
" " węg. " po 5 zł.	12.75	13.25
Eundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60·50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.25	61.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.—	27.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
" " po 50 zł. w. a.	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.50	49.50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	115.10	115.35
Paryż za 100 fr.	45.62.50	45.67.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.45.—	5.47.—
" pełnej wagi	5.43.—	5.45.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.—.—	—.—.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7250 (987 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 17 kwietnia i 19 maja 1891 o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 63 w Borzęcie położonej, według lwh. 58 ks. grt. tejże gminy objętej dłużnika Józefa Żelaznego własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi o 300 zł. wa.

Cena wywołania 700 zł. wa.
Wadyum 70 zł. wa.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, 5 stycznia 1891.

L. 1302 (1341 1—3)

Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza, że zezwolił celem zaspokojenia pretensyi adw. dra Józefa Fechtdegena jako cesyonaryusza Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie w kwocie 250 zł. wraz z 6prc. od dnia 14 kwietnia 1885 bieżącymi odsetkami, oraz kosztów w kwotach 9 złr. 57 ct., 11 zł. 88 ct., 9 zł. 41 ct. i 56 złr. 8 ct. już przyznanych, a za niniejsze podanie w kwocie 35 zł. 56 ct. się przyznających, na egzekucyjną przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę 237/756 części realności lwh. 325 i 326 gminy Rzeszów objętej, dawniej Wandy Majewskiej a obecnie Idy Fechtdegenowej własność stanowiącej.

Licytacya ta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie w 2 terminach a mianowicie w dniu 10 kwietnia i 1 maja 1891, każdym razem o godzinie 10 rano, i to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywoławcza 6735 zł. 8 ct.
Wadyum 673 zł. 50 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Izydor Reiner w Rzeszowie.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie tutejszym można przejrzeć.
Rzeszów, 19 lutego 1891.

L. 5820 (1355 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Estery Mühlrad w kwocie 25 zł. z pn. publiczna sprzedaż realności lk. 326 w Skolem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, niegdyś tej masy Michała Bandurowicza własnej dnia 14 kwietnia i 27 maja 1891 zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 120 zł.
Wadyum 12 zł.
Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej takowej sprzedaną zostanie.
Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.
Skole, 23 października 1890.

L. 17612 (1377 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza rozpisaną na dniu 2 kwietnia i 12 maja 1891 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż realności objętej wykazem hip. l. 22 gminy kat. Kopanki dłużnika Kuzia Bojków własnej celem zaspokojenia pretensyi Zasładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie a to 5 rat po 12 zł. z pn.

Cena wywołania stanowi 200 zł.
Wadyum zaś 20 zł.
W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko powyżej ceny wywołania na drugim zaś i poniżej.
Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli został mianowany Michał Baczyński.
Kałusz, dnia 29 stycznia 1891.

L. 27311 (1366 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wyznaczony uchwałą z dnia 24 października 1890 l. 27311 na dzień 6 kwietnia 1891 drugi termin do egzekucyjnej licytacyjnej sprzedaży realności pod l. 13 dz. VII. w Krakowie Natana J. Schönberga własnej niniejszem odwołuje i ten drugi termin licytacyjny do przeprowadzenia sprzedaży tej realności wyznacza na dzień 11 maja 1891 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym w biurze nr 15.
Kraków, 20 lutego 1891.

L. 9463 (886 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza celem zaspokojenia ostatnich trzech rat po 6 zł. 50 ct. z procentami po 10prc. od każdej raty tudzież celem zaspokojenia resztującego kapitału w kwocie 45 zł. 45 ct. z procentami po 10prc. od 17 sierpnia 1890 bieżącemi z pn. odbędzie się na dniu 20 kwietnia i 25 maja 1891 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod lk. 118 w Nowem siole położonej, wyk. hip. 77 ks. gruntowej tejże gm. objętej spadkobierców Pańka Hordyja własnej a to na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Wyciąg hipoteczny, bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.
Dla z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Jana Strzeleckiego z Cieszanowa.
Cieszanów, dnia 7 stycznia 1891.

L. 13864 (1331 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności w sprawie Borucha Frankfertera w Kałuszu przeciw Leizerowi Putzer zostającego w zakładzie karnym we Lwowie o zapłacenie 378 zł. wa. zpn. w dniu 17 marca 1891 i 21 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności wyk. hip. 82 ks. gr. dla gm. Jaworówki Leizora Putzera własnej a to przy pierwszym terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową 350 zł. wa. przy drugim terminie także niżej ceny sprzedaną zostani.

Wadyum wynosi 10 prc. to jest 35 złr. w. a.
Resztę warunków i wyciąg z ks. gr. mogą być przejrzane w Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Wittlina adw. krajowego w Kałuszu.
Kałusz, 28 stycznia 1891.

L. 9189 (1357 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego funduszu propinacyjnego przeciw Jakóbowi Schwarzband pto 80 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie 31 marca i 12 maja 1891 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 112 w Orawie położonej.
Cena wywołania 203 zł.
Wadyum 21 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Skole, 5 grudnia 1890.

L 987 (1345 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowej, przeprowadzi na rzecz Towarzystwa ochrony własności w Limanowej pto 106 zł. pu bliczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 50 gminy Wilkowisko Jana Boczenia własnej na dniu 7 kwietnia i 1 maja 1891, każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 104 zł. 50 ct.
Wadyum 10 zł. 45 ct.
Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Limanowa, 10 grudnia 1890.

L. 7917 (1403 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 11 marca i 8 kwietnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż sumy 200 zł. wa. zpn. wierzycieli hipotecznych którymby uchwała obecna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej sumie po dniu 8 listopada 1890 uzyskali.
O czem się wszystkich chęć kupienia mających z tem powiadamia, iż kuratorem wierzycieli nstanowiony został c. k. notaryusz p. Morwitz.
C. k sąd powiatowy
Ustrzyki, 30 listopada 1890.

L. 8622 (1404 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych ogłasza, że dnia 11 marca i 8 kwietnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 93 w Ustyanowej położonej wedle wykazu l. 52 dłużnika Michała Hoszkiewicza własnej na pokrycie pretensyi banku włościańskiego w kwocie 150 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 250 zł. wa.
Wadyum 25 zł.
Kurator wierzycieli miejscowy notaryusz p. Morwitz.
Ustrzyki, 24 grudnia 1890.

L. 7576 (1399 1—3)
Celem rozwiązana współwłasności majętności gruntowej wykazem hipot. l. 46 gminy Kościaszyn objętej Wolfa Bringera, Emiliana Kseniuka, Romana Kseniuka, Fedka Kseniuka i Michała Kseniuka w równych 1/5 częściach niepodzielnych współwłasnej, odbędzie się w tutejszym sądzie w biórze nr. 3 w dniach 18 marca i 20 kwietnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano publiczna dobrowolna sprzedaż tejże własności nie niżej ceny szacunkowej w kwocie 2033 zł. 75 ct.
Wadyum wynosi 203 zł. 37½ ct.
Bliższe warunki tej sprzedaży dobrowolnej do przejrzenia w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Bełz, dnia 31 grudnia 1890.

L. 8899 (1375 1—3)
Celem zaspokojenia pretensyi Julii Heindrich 650 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 17 marca 1891 o godzinie 10 rano licytacya sumy 509 zł. zpn. intabulowanej na rzecz Towarzystwa kredytowego w Busku w konkursie w wyk. hip. l. 9 księgi gruntowej Busk za jakąkolwiekbądź cenę.
Cena wywołania 798 zł. 52 ct.
Wadyum 80 zł.
Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Busk, dnia 30 grudnia 1890.

L. 5622 (1346 1—3)
Myślenicki c. k. Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości że 13 marca i 17 kwietnia 1891 rano odbędzie w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności lk. 92 lwh. 108 w Pcimiu położonej, dłużnika Józefa Ulmana własnej na rzecz Anny Depkowej o 78 zł. 29 ct.
Cena wywołania 475 zł.
Wadyum 48 zł.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
Myślenice, 23 grudnia 1890.

L. 9588 (1342 1—3)
W dniach 20 marca i 23 kwietnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Anny Dobija w kwocie 120 zł. wa. z pn. publiczna licytacya realności lwh. 36 objętej w gm. kat. Mikuszowice położonej egzekuta Józefa Wali własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 3350 złot. reńsk.
Wadyum 350 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tutej. sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tutej. dr. Cieszyński.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 23 stycznia 1891.

L. 3489 (944 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Meiera Leiby vel Leona dw. im. Mendrochowicza 11250 zł. zpn. odbędzie się dnia 16 kwietnia i 21 maja 1891, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Józefa Chinkisa wedle wyk. hip. l. 141 m. karty B. poz. 5 należącej 1/16 części realności pod lk. 163 m. we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie rzeczone części realności tylko wyżej ceny wywołania 1944 złr. 87½ ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim terminie zaś nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 400 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 stycznia 1891 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. A. Reiss kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Nathansohn mianowany został.
We Lwowie, 31 stycznia 1891.

L. 6590 (1312 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 8 kwietnia i 13 maja 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 261 w Lipnicy dolnej dłużnika Józefa Baduli własnej na rzecz Adolfa Widdera pto 40 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 274 zł.
Wadyum 27 zł.
Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
Wiśnicz, 20 grudnia 1890.

L. 12174 (1203 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Zastawnika do Wawrzyńca i Maryi Kasperczyków w kwocie 489 zł. 48 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 kwietnia i 19go maja 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 84 w Płazie położonej Wawrzyńca i Maryi Kasperczyków własnej.
Cena wywołania 2005 zł.
Wadyum 201 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyą adw. dra Kremera w Chrzanowie.
Chrzanów, 1 grudnia 1890.

L. 6732 (989 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 17 kwietnia i 19 maja 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 302 w Dolnej wsi położonej, według lwh. 184 ks. grt. tejże gminy objętej dłużników Michała i Elżbiety Czechów własnej, na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi o 700 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 1600 zł.
Wadyum 160 zł. wa.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, 4 stycznia 1891.

L. 6396 (1332 2—3)
C. k, Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 169 zł. 1 ct. przymusowa relicytacya 9/80 części realności pod nk. 12 w Zaborzu położonej wyk. hip. l, 99 ks. gr. gm. kat. Zaborze objętej dłużnika Hawryła Muzyki własnej w tut. c. k. Sądzie w drodze publicznej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. w likwidacyi we Lwowie dnia 13 kwietnia 1891 o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie.
Cenę wywołania stanowi suma 90 zł.
Wadyum wynosi 9 zł.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz w Uhnowie.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg grunt. przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.
Uhnów, dnia 30 września 1890.

L. 34288 (1322 2—3)
W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności cechu Białoskórników w Krakowie w kwocie 1500 złr. wa. zpn. w dniu 13 kwietnia 1891 i 25 maja 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż 15/20 części realności pod lk. 34 i 35 dz. VIII. w Krakowie Jana Kruczkowskiego względnie tegoż masy spadkowej i Anny Kruczkowskiej własnych, tudzież 1/20 części tychże realności Anny Kruczkowskiej własnej.
Cena wywołania 16/20 części realności pod l. 34 wynosi 1030 zł 40 ct. a. w.
Wadyum 104 zł.
Cena wywołania 16/20 części realności pod l. 35 wynosi 812 zł. 80 ct.
Wadyum 82 zł.
Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sąd.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Lewartowski, zastępcą adw. dr. Brummer.
Kraków, dnia 30 grudnia 1890.

L. 6630 (1144 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 27 zł. 60 ct. przymusowa sprzedaż posiadłości gruntowej w Uhnowie położonej, wyk. hip. l. 1010 ks. gr. gminy kat. Uhnów objętej dłużnika Piotra Kozłowskiego (wnuka Pańka) własnej w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Berischa Blankenhammera dnia 16go kwietnia i 21 maja 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.
Cenę wywołania stanowi suma 25 złr.
Wadyum 2 zł. 50 ct.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz z Uhnowa.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.
Uhnów, 30 września 1890.

L. 7956 (1141 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera w Skolem w kwocie 187 zł. z pn. odbędzie się dnia 14 kwietnia i 27 maja 1891 zawsze o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Hałatyna recte Ostasza własnej, pod lk. 8 w Jelenkowatem położonej.
Cena wywołania 1022 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.
Skole, 29 grudnia 1890.

L. 7957 (1142 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera z Skolego w kwocie 33 zł. 75 ct z pn. odbędzie się dnia 14 kwietnia i 27 maja 1891 zawsze o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż 1/3 części realności dłużnika Fedora Jurków własnej pod lk. 123 w Wołosiance położonej
Cena wywołania 118 zł.
Wadyum 12 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.
Skole, 30 grudnia 1890.

L. 19670 (1293 3—3)
Von Seite des kk. Bezirksgerichtes in Brody wird in der Exekutionsangelegenheit der Hatscheiner Zucker Spiritus - Press - Hefe-Fabrik der Brüder A. u. H. May protokolirten Firma in Wien gegen Ignatz Zajączyński pto 300 fl. öw. Mg. kundgemacht, dass am 1 April und 1 Mai 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormitags im B. Nr. III. exekutive öffentliche Feilbiethung der in der Grundbuchseinlage 1424 der katastralgemeinde Brody enthaltenen auf den Namen des Schuldners Ignatz Zajączyński einverleibten Realität zu Gunsten der Hatscheiner Zucker-Spiritus-Press-Hefe-Fabrik der Brüder A. u. H. May protokolirten Firma in Wien stattfinden wird mit dem, dass am ersten Termine diese Realität nur um oder über den Ausrufungspreis, am zweiten Termine auch unter demselben verkauft werden wird.
Als Ausrufungspreis dient der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 2918 fl. ö. w., als Vadium dient 10prc. desselben.
Der Grundbuchsauszug, der Schätzungsakt und sämtliche Feilbiethungsbedingungen liegen in der Registratur zur Einsicht.
Für den dem Wohnorte nach unbekannten Hypothekargläubiger Godel Kleiner sowie fürsämmtliche Hypotekargläubiger, welche nach dem Tage des 5 November 1889 als dem Tage der Ausfolgung des Grundbuchsauszuges auf der feilzubiethenden Realität ein Hypothekarrecht erworben haben, oder denen aus irgendeinem Grunde die gerichtlichen Verordnungen nicht zugestellt werden könnten wurde ein Kurator in der Person des Dawid Byk in Brody bestellt.
Brody, am 26 November 1890.

L. 362 (1304 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 72 w Potoku wedle wyk. hip. n. 393 tejże gminy, dłużnika Pawła Spiwaka własnej na zaspokojenie wierzytelności ogólnego rolniczo - kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi w kwocie 196 zł. 99 ct. wa. z pn dnia 1 kwietnia i 13 maja 1891 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 30 zł.
Reszta warunków, wyciąg hipoteczny, akt oceniania można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.
Rohatyn, 8 stycznia 1891.

L. 384 (1299 3—3)
W dniach 7 kwietnia i 12 maja 1891 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Ozyasza Schmelza w kwocie 240 zł. 28 ct. wa. zpn. publiczna licytacya połowy realności Jana i Józefy Sęków lwh. 79 w Zalasiu.
Cena wywołania 1725 zł.
Wadyum 173 zł. wa.
Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 8 lutego 1891.

L 5605 (1310 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 8 kwietnia i 13 maja 1891 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusową sprzedaż lwh. 287 oraz połowy realności lwh. 133 w Wiśniczu położonych dłużnika Stanisława Ziółkowskiego własnych na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni pto 25 zł. wa. z pn.
Cena wywołania realności lwh. 287 stanowi kwota 160 zł., zaś połowy realności lwh. 133 kwota 112 zł. 50 ct.
Wadyum co do pierwszej realności 16 zł. co do drugiej 10 zł.
Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
Wiśnicz, 30 grudnia 1890.

L. 5939 (1311 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 8 kwietnia i 13 maja 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności lwh. 278 oraz połowę realności lwh. 407 w Wiśniczu położonych dłużnika Józefa Piątkowskiego własnych na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni pto 51 zł. wa. z pn.
Cena wywołania realności lwh. 278 stanowi kwota 130 zł. co do połowy realności lwh. 407 kwota 35 zł.
Wadyum co do realności lwh. 278, zł. 13 co do połowy lwh. 407, zł. 3 ct. 5.
Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
Wiśnicz, 30 grudnia 1890.

L. 2241 (1292 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziems, w likwidacyi, w szczególności 6 zaległych rat po 9 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 128 gm. kat. Zaczarnie objętą, a Jana Tutaka własną.
Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w Sądzie tut, w dwóch terminach a to: 10 kwietnia i 8 maja 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 500 złr. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 50 zł.
Resztę warunków wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registaturze c. k, Sądu powiatowego.
Tarnów, 1 lutego 1891.

L. 6661 (1235 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku odbędzie się w dniach 13 kwietnia 1891 i 15 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności pod nk. 244 w Kańczudze położonej lwh. 29 ks. gr. Kańczuga objętej Józefa Münzera własnej tudzież 1/4 części realności pod nk. 160 w Kańczudze położonej lwh. 97 ks. gr. Kańczuga objętej Götzla Grossa własnej.
Ceną wywołania połowy realności lwh. 29 jest 263 zaś ¼ lwh. 97 jest 88 zł.
Wadyum 10 prc.
Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.
Przeworsk, 8 października 1890.

Konkursa.

L. 159 (1319 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Dolinie ogłasza niniejszem konkurs.

1. przy szkole 4 klasowej mieszanej w Dolinie posada starszego nauczyciela z płacą roczną 500 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.
2. przy 4 klasowej szkole męskiej w Bolechowie posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.
3. przy szkole etatowej 1 klasowej w Witwicy i Woli zaderewackiej z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
4. przy szkole filialnej w Broszniowie, Czołhanach, Kalnie, Nowoszynie, Pacykowie i Rachini z płacą po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.
5. Posada młodszego nauczyciela w Perehińsku z płacą 240. zł.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 15 kwietnia br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Dolina, 23 lutego 1891.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 82 (1361 2—3)

C. k. brzozowska Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie, mianowicie

1) Przy 2 klasowej szkole etatowej w Haczowie na posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 240 zł.

2) Przy 1 klasowej szkole etatowej w Jasienicy na posadę nauczyciela z płacą roczną 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3) Przy 1 klasowych szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Dylągowej, Hłudnie, Końskiem, Pawłokomie, Ulanicy i Zmiennicy.

4) Przy filialnych szkołach z roczną płacą 250 zł. wa. i wolnem pomieszkaniem w Bukowie, Grabówce, Krzemiennej, Krzywem, Niewistce, Obarzymie, Temeszowie, Wydrny i Wytryłowie

Tak kandydaci, jak również kandydatki ubiegać się mogą o którą kolwiek z wymienionych posad nauczycielskich, winni jednak wnosić pedania należycie zaopatrzone w dokumenta służbowe, przytem dołączyć dokładny wykaz lat służby i tabelę kwalifikacyjną za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzozowie najpóźniej do 15 kwietnia 1891 r. Podania spóźnione lub nie zaopatrzone w dowody służbowe nie będą uwzględnione.

Uwaga: Przy szkołach w Haczowie Jasienicy, Dylągowej, Ulanicy, Zmiennicy, Bukowie, Krzemiennej, Krzywem, Obarzymie Temeszowie i Wydrny wymaga się kwalifikacyi języka polskiego, przy szkołach zaś w Hłudnie, Końskiem, Niewistce, i Witryłowie obok języka polskiego jeszcze kwalifikacyi języka ruskiego jako obowiązkowego a ostatecznie przy szkołach w Pawłokomie i Grabówce wymaga się kwalifikacyi dla języka ruskiego jako wykładowego, a polskiego jako obowiązkowego.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Brzozowie, dnia 18 lutego 1891.

Kuratele.

L. 417 (1326 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że Sawka Witerniuk z Chlebiczyna leśnego za marnotrawcę uznany został i temuż Stefan Gregorowicz gospodarz z Chlebiczyna leśnego na kuratora nadany jest.

Kołomyja, dnia 24 stycznia 1891.

L. 136 (1350 2—3)

Filip Greniuch gospodarz ze Zubówmostu, uznany marnotrawcą, kuratorem jego Antoni Feuerle w Rożance.

C. k. Sąd powiatowy.
w Mostach wielkich, 10 stycznia 1891.

L. 809 (1348 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, że Elżbietę Pachaczówną z Trzemeśni jako umysłowo niedołężną pod kuratelę oddano i dla niej kurator w osobie Franciszka Górki ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 15 lutego 1891.

L. 3995 (1344 2—3)

Uchwałą Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 12 lipca 1890 l. 10248 został Kiryło Bodnar z Krasnego za marnotrawcę uznany.

Kuratorem ustanowiono Szymka Hemdziaka z Krasnego.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 29 lipca 1890.

L. 1046 (1343 2—3)

Herwaś Hawrysz z Wełdzirza uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Wasyl Brycki z Wełdzirza.

C. k. Sąd powiatowy.
Dolina, 7 lutego 1891.

L. 39314 (1340 2—3)

Uchwałą c. k. Sądu krajowego krakowskiego z dnia 24 października 1890 l. 28065 uznaną została Antonina Klemensiewicz jako umysłowo chora.

Kuratorem ustanawia się Jana Klemensiewicza w Krakowie.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.
Kraków, dnia 16 lutego 1891.

L. 5304 (1374 1—3)

C. k. Sąd miejsko delegowany cywilny w Krakowie zawiadamia, iż dla Franciszka Kaluty z Bronowic małych, uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 30 stycznia 1891 l. 2444 marnotrawcą uznanego, Andrzeja Susuła z Bronowic małych, kuratorem ustanowił.

Kraków, 14 lutego 1891.

L. 12020 (1383 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu w skutek przyzwolenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z 8 marca 1890 l 3816 uznaje Teresę Charyńską ze Zbaraża za głupkowatą i ustanawia dla niej Michała Dobrotwora ze Zbaraża kuratorem.

Zbaraż dnia 29 grudnia 1890.

Upadłości.

L. 82 (1376 1—3)

Do dalszej likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Eugeniusza Rappaporta byłego właściciela handlu towarów żelaznych w Jarosławiu zgłoszonych a dotychczas jeszcze nie likwidowanych wyznacza się termin na dzień 23 marca 1891 o godz. 10 rano.

Otem uwiadamia się wszystkich interesowanych.

Jarosław dnia 21 lutego 1891.
Komisasz konkursowy.

L. 1361 (1369)

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy w Rzeszowie ogłasza w sprawie upadłej Mojżesza Wanga nieprotokołowanego właściciela garbarni w Rakszawie, iż na podstawie wyboru przez wierzycieli masy upadłej na dniu 23 grudnia 1890 dokonanego, zamianował Majlecha Perlmuttera kupca w Łańcucie stałym zarządcą masy upadłej, zaś Ozyasza Lilijena z Łańcuta tegoż zastępcą.

Rzeszów, 19 Lutego 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6691 (1402 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych zawiadamia z miejsca pobytu nie znanego Mikołaja Kiczurczaka, że w sprawie spadkowej po ś.p. Iwanie Bidnyku termin do sprostowania stanu tabularnego na karcie B. wyk. hip. l. 14 ks gr. gminy Bandrów na dzień 13 marca 1891 na 9 godzinę rano, w Sądzie tym wyznaczony i że dla niego w sprawie tej Andrzej Gieletczak Motylak kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się przeto Mikołaja Kiczurczaka, by do terminu tego temuż kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił lub by Sądowi w miejsce tegoż innego zastępcę swego wykazał.

C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 7 października 1890.

L. 2349 (1400 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu oznajmia nieznanemu z miejsca pobytu Getzlowi Baum że przeciw niemu Oziasz Hersz Höhr pozew z terminem do wniesienia obrony na dzień 19 marca 1891 o 9 godz rano wyznaczonym doręczono.

Ma zatem Getzel Baum na terminie powyższym się stawić lub ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyć lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sąd tutejszy zawiadomić, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 24 lutego 1891.

L. 109/pr. (1394)

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym Trybunału Sądu Przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na II. kadencyę rozpoczynającą się 1 kwietnia 1891 o godz. 9 rano Adolfa Summer Brasona Radcę sądu krajowego wyższego i przełożonego sądu krajowego karnego w Krakowie, zaś zastępcami przewodniczącego, Radców Sądu krajowego w Krakowie: Antoniego Wawrauscha, Dr. Bronisława Wolffa, Adolfa Rybakiewicza, Jana Fettera, i Jana Łozińskiego.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.
Kraków, dnia 15 lutego 1891.

L. 3290 (1327 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Maurycego Goldberga, iż dla niego na prośbę dr. Hermana Koffler, Dawida Mieses i Dawida Bernsteina dla tego kuratora do aktu w osobie adw. dr. Zarzyckiego z Tarnopola ustanowiono i temuż wyrok polubowny z daty 5 lutego 1890 wydany w sporze powstałym między temiż ze spółki względem dzierżawy prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w powiecie Skałackim doręczony został.

Tarnopol, 14 lutego 1891.

L. 1337 (1325 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 29 stycznia 1891 do l. 1337 książę Kalikst Poniński przeciw spadkobiercom Jana Rokickiego o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Tłuste miasto sumy 106 # holl. w poz. 10 i 12 karty C. wykazu hip. l. 679 na rzecz Jana Rokickiego intabulowanej, jako przedawnionej i nierealnej pozew wytoczył.

Ponieważ spadkobiercy Jana Rokickiego z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, przeto się im ustanawia kuratora w osobie adw. dr. Łuczakowskiego ze substytucyą dr. Gromnickiego i udzielając pozew ustanowionemu kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 zawiadamia się o tem pozwanych z tem, by kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, lub sobie innego zastępcę wybrali i tegoż sądowi wymienili, inaczej bowiem spór ten z ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 7 lutego 1891.

L. 1336 (1323 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia spadkobierców Franciszki Wiśniewskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim wniósł Kalikst ks. Poniński w dniu 29 stycznia 1891 do l. 1336 pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Tłuste miasta prawa zastawu dla sumy 240 zł. mk. zaprenotowanej na rzecz masy spadkowej Franciszki Wiśniewskiej że ustanowiono im kuratorem adwokata dr. Łuczakowskiego ze substytucyą adwokata dr. Kwiatkowskiego i że temu ostatniemu kuratorowi doręczono ten pozew do wniesienia pisemnej obrony w ciągu 90 dni.

Wzywa się tedy wspomnianych spadkobierców aby temu kuratorowi udzielili potrzebnej informacyi lub ustanowili sobie innego pełnomocnika i o tem sąd zawiadomili, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikające sobie sami przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 7 lutego 1891.

L. 1409 (1335 3—3)

Dodatkowo do Edyktu z dnia 9 sierpnia 1890 l. 46 ogłasza się w sprawie przymusowej sprzedaży 14/64 części realności lwh 1 gminy Naszacowice objętej a dłużnika Jana Abramowskiego własnych na rzecz kasy zaliczkowej w Nowym Sączu pto 208 zł. zpn. że adw. dr. Szayer ustanowiony kurator dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych od obowiązków kuratora został niniejszem uwolniony i że natomiast ustanowiony został kuratorem dla nich tut. c. k. Notaryusz dr. Meisner z substytucyą Feliksa Smidta w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, dnia 21 lutego 1891.

L. 8358 (950 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa każdego ktoby miał wiadomość o życiu lub śmierci Kotarzyny Schmidt w Chełmcu w roku 1842 urodzonej która w roku 1855 w czasie panującego w Chełmcu głodu wydkliła się z tamtąd i dotychczas niedała o sobie żadnej wiadomości aby otem w ciągu jednego roku t. j. do dnia 7 lutego 1892 tutejszemu Sądowi lub też ustanowionemu dla rzeczonej Katarzyny Schmidt kuratorowi p. adwokatowi dr. Olszewskiemu w Nowym Sączu donieśli, po bezkutecznym bowiem upływie powyższego terminu, sąd na pono wne żądanie stron interetowanych, do rozstrzygnięcia prośby o uznanie Kztarzyny Schmidt za zmarłą, przystąpi.

Nowy Sącz, dnia 13 grudnia 1890

L. 1251 (1329 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Iwana Siutę, że na dniu 30 stycznia 1891 l. 1251 wniósł przeciw niemu Leib Gutman skargę o 11 zł. 55 ct. aw. tudzież że do rozprawy termin na dzień 10 marca 1891 o godz. 9 rano wyznaczony został, a kuratorem dla niego ustanowiono Dr. Radomyskiego adwokata w Gorlicach.

Obowiązkiem więc Iwana Siuty jest albo sobie innego zastępcę prawnego obrać, olbo powyższemu kuratorowi udzielić potrzebnej informacyi, gdyż inaczej rozprawa z tym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Gorlice dnia 7 lutego 1891.

L. 3092 (1321 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej firmy „Ig. Langhammera synowie„ przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Israelowi Chaimowi Kohane o 268 zł. 30 ct. wa. dla nieobecnego Israela Chaima Kohane kuratorem adwokata dr. Szancera, tegoż substytutem sdwokata dr. Busia i zawiadamia o tem nieobecnego niniejszym edyktem.

Tarnów, dnia 19 lutego 1891.

L. 6928 (916 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza że dnia 19 czerwca 1887 zmarła w Mościskach Rozalia Borkowska z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi nie jest wiadomo czyli i komu do spadku później prawa dziedzictwa przysługują, wzywa się wszystkich którzy z jakiegokolwiek tytułu prawnego na pozostały spadek reflektują, ażeby swoje prawo dziedzictwa w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym zgłosili i po wykazaniu tego prawa swoje oświadczenie do przyjęcia spadku wnieśli, inaczej spuścizna dla której kuratorem c. k. notaryusza pana W. Krókowskiego w Mościskach ustanowiono z temi tylko którzy się do przyjęcia oświadczą pertraktowaną i tym że przyznaną zostanie, nieobjęta część spu. ścizny lub gdyby nikt oświadczenia nie wniósł cała spuścizna jako bezdziedziczna na rzecz ck. Skarbu przypadnie.

Mościska, 15 listopada 1890.

L. 3481 (1034 3—3)

C. k· Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Efroimowi Berowi Zauderer że przeciw niemu został dnia 22 listopada 1890 do l. 50400 na rzecz c. k. uprz. galc. akc. Banku hipotecznego we Lwowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa. zpn.

Gdy miejsce pobytu Efroima Bera Zauderera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego na prośbę c. k. uprz. galc. akc. Banku hypotecznego de prae. 27 stycznia 1891 l. 3481 kuratorem ad actum adw. dr. Lisiewicza a tegoż zastępcą adw. dr. Czarnika i wspomniany nakaz zapłaty kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Efroima Bera Zauderera, aby ustanowionema kuratorowi służące do jego obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi doniósł, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

We Lwowie dnia 31 stycznia 1891.

L. 6607 (921 3—3)

C: k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niniejszem nieobecnego w Ameryce pozostawać mającego Szymona Mruka że mu w sporze drobiazgowym Romana Wacławskiego przeciw niemu pto 20 zł. aw. zpn. kuratora ad actum w osobie Jana Gucwy z Moszczenicy ustanowiono.

Ma się zatem Szymon Mruk albo osobiście zgłosić albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub też wreszcie innego pełnomocnika wykazać i o tem sąd tutejszy uwiadomić, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, dnia 8 listopada 1890.

L. 7763 (963 3—3)

C. k, Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszym niewiadomego z życia i miejsca pobytu Nikiefora Andruka że brat jego Mikałaj Andruk z Kobak zmarł w Jaworowie w roku 1885 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa się go by prawa swe do spadku tegoż Mikołaja Andruka w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym Sądzie zgłosił i do spadku się oświadczył w przeciwnym bowiem razie spadek ze zgłoszonem spadkobiercą i z kuratorem dla niego ustanowionym Fedorem Andrukim z Kobak przedrowadzonym będzie.

Kuty 28 grudnia 1890.

L. 3218 (1023 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Szalwę ze rezolucyę z 30 stycznia 1890 l. 8859 dozwalającą na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 20 zł. zpn. na realności lwh. 194 gminy Góra motyczna objętej Marcina Szalwy własnej na rzecz Józefa Flama ustanowionemu kuratorowi Janowi Cwikowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Dębica 21 czerwca 1890.

L. 2805 (1039 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Izraela Chaima Kochane niewiadomego z miejsca pobytu iż Abraham M. Lion wytoczył przeciw niemu skargę wekslową o zapłacenie 300 zł. zpn. w dniu 12 lutego 1881 dol. 2805 w załatwieniu której wydano równocześnie nakaz zapłaty.

Kuratorem Izraela Chaima Kochane ustanowiono adw. dr. Rosta z Tarnowa ze substytucyą adw, dr. Steca i kuratorowi doręczono nakaz zapłaty. Rzeczą jest pozwanego dostarczyć kuratorowi potrzebnych środków obrony lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi go wskazać, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, dnia 12 lutego 1891.

L. 5158 (1118 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że dla niewiadomych spadkobierców Fedora Semieniuka zmarłego w r. 1859 w Lisowcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ustanowił kuratorem Nykołę Semieniuka, a zarazem wzywa prawo do spadku mających, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego oświadczenie do spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek będzie tym przyznany, którzy do niego się oświadczą, zaś część spadku nie przyjęta zostanie przez państwo jako bezdziedziczna ściągnięta.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 25 listopada 1890.

L. 9065 (1042 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu w postępowaniu sprostowawczem zarządzonem z powodu zgłoszenia przez Jana Sliwę praw własności do parc. bud. 30¦i grunt. 422/1 422/2, 424, 425, 426 427. 428, 439/2, 429/2 431, 432, 433, 434, 435/1, 435/2, 436, 437, 438|1, 438/2, 439/1, 439|2, 440, 441, 442, 443, 444, 445. 446, 447/1, 448, 449/1, 450. 452/1, 453/1, 456/1, 456/2, 456/3, 1234, 1859, 1860, i 1906 należących do dóbr tabul. Szyk II czyli Scheda II „Pustki“ whl. 671 objętych celem doręczenia ts. uchwały z dnia 14 stycznia 1888 l. 8242 i przeprowadzenia postępowania w myśl § 8 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. p. p. ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia Mikołaja Siewierskiego, Leiby Kannengiessera, Izabeli Chłopickiej, Andrzeja Janikiewicza, Mikołaja Połomskiego, Karola Stelczyka i Juliana Siewierskiego a względnie tychże niewiadomych spadkobierców kuratorem ad actum adw. dr. Schorsteina w Nowym Sączu.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz, dnia 29 listopada 1890.

L. 1393 (1117 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza niniejszem, że w sprawie spadkowej po śp. Baltazarze Zaremba, celem doręczenia ts. uchwały z dnia 24 sierpnia 1890 l. 1394/6138 Maryi Zaremba zam. Grochowalskiej z powodu niewiadomego miejsca pobytu tejże został dla niej kuratorem Karol Holenderski z Niżniowa ustanowiony i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Wzywa się zatem Maryą Zaremba zam. Grochowalską, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych wyjaśnień udzieliła lub też innego pełnomocnika sobie obrała, gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe skutki sama sobie przypisze.

Tłumacz, dnia 8 lutego 1891.

L. 33942 (1131 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird bekannt gegeben dass in Folge des Exekutionsgesuches der Reichshaupt- und Residenzstadt Wien de praes. 11 April 1890 Z. 10073, gegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Eheleute Alexius und Josefine v. Wettstein pcto Zahlung der Bürgerreluitionstaxe per 848 fl. 75 kr. ö. W. für dem die Leben und Wohnorte nach unbekannten obgenannten Exekuten behufs ihrer Vertretung und auf ihre Gefahr und Unkosten ein Curator ad actum in der Person des h. o. Advocaten Hr. Dr. Staniszewski mit Substituirung des. Hr. Adv. Dr. Doboszyński bestellt und dieses ihnen durch ein öffentliches Edikt zu dem Ende kundgemacht wird, damit dieselben dem bestellten Curator ihre Behelfe mittheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft machen.

Krakau, am 30 Jänner 1891.

L. 2348 (1354 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Getzlowi Baum, że przeciw niemu Zallel Schmutzer pozew pto 50 zł„ wniósł, że dla niego ustanowiono kuratorem Salamona Abgotta kupca z Sokala i temuż powyższy pozew z terminem do rozprawy drobnoskowej na dzień 4 marca 1891 o godzinie 8 rano, wyznaczonym doręczono.

Ma zatem Getzel Baum na terminie powyższym się stawić lub ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyć lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sąd tutejszy zawiadomić inaczej ze zaniedbania mogące wyniknąć szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Sokal, dnia 24 lutego 1891.

L. 2347 (1353 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu oznajmia nieznanemu z miejsca pobytu Getzlowi Baum że przeciw niemu Zalel Schmutzer pozew o zapłacenie 50 zł. wniósł że dla niego ustanowiono kuratorem p. Salomona Abgotta kupca w Sokalu i temuż powyższy pozew wyznaczające do rozprawy drobiazgowej na dzień 4 marca 1891 o 8 godz. rano doręczono.

Ma zatem Getzel Baum na powyższym terminie się stawić ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyć lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sąd tutejszy zawiadomić, inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal dnia 24 lutego 1891.

L. 9725 (1379 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Różę Fejt iż w sporze Chany B hrer przeciw niej o zniesienie wspólności ciała hipot. 170 gm. kat. Rudnik pozew de praes 19 listopada 1890 l. 9725 wyniesiony został, a takowy termin na dzień 4 marca 1891 wyznaczonym i kuratorem dla nieobecnej Macieja Swita z Rudnika ustanowiono.

Wzywa się więc Różę Fejt by na powyższym terminie sama się stawiła lub też wspomnianemu kuratorowi udzieliła informacyi, albo innego pełnomocnika sobie ustanowiła, inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie a skutki z niedbalstwa wynikłe pozwana sobie samej przypisze.

Nisko, dnia 14 grudnia 1890.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 1408

Zapraszamy członków Towarzystwa zaliczkowego i Towarzystwa ochrony własności ziemskiej na

Walne zgromadzenie

dnia 14 marca b. r. o godzinie 10 rano odbyć się mające.

Porządek dzienny Towarzystwa zaliczkowego

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Wnioski Rady nadzorczej: rozdział zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Potwierdzenie wyboru przez Radę nadzorczą dyrektora drugiego i zastępcy dyrektora drugiego.
5. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej i jednego zastępcy.

Porządek dzienny Towarzystwa ochrony własności ziemskiej.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskami rozdziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.

Limanowa, dnia 27 lutego 1891.

Towarzystwo zaliczkowe w Limanowy, zaprotokołowane z poręczeniem nieogran.

Dyrekcya.

1409

Obwieszczenie.

Przy losowaniu 5 prc. premiowanych listów hipotecznych dnia 28 lutego 1891 zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. a 100 zł. nr. 325 587 1048 2204 2429 2602 2627 2882 2883 2959 2960 3118 3208 3211 3656 3825 4011 4558 4622 4668 4929 5687 5732 5738 5748 6291 6382 6544 6559 6567 6594 6825 6844 6891 7377 7611 8196 8258 8268 8528.

Ser. B. a 500 zł. nr. 171 625 735 1005 1596 1959 2239 2342 2434 2519 2653 2920 3126 3353 4440 4532 4779 4793 4813 4824 4901 4930 5222 5251 5544 5804.

Ser. C. a 1000 zł. nr. 55 354 1717 1988 2276 2288 2389 2465 2642 3172 3543 3823 3833 4069 4187 4440 5077 5505 5772 5925 6042 6447 6489 6539 6755 6868 6893 6938 6945 7002 7571 7766 8322.

Ser. D. a 5000 zł. nr. 115 214 457.

Następne losowanie z końcem sierpnia 1891.

Lwów, dnia 28 lutego 1891.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.